

Triumf światła i nadziei

Wywiad z Martínem García Garcíą, zwycięzcą Konkursu Pianistycznego w Cleveland i laureatem trzeciej nagrody na XVIII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, gdzie otrzymał także nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie koncertu.



Martín García García, fot. Wojciech Grzędziński

Bożena U. Zaremba (Floryda):

Na Pańskim portalu można znaleźć następujące oświadczenie: Martín García García poczuwa się do odpowiedzialności i służby społeczeństwu, [...] zdając sobie sprawę z głębi przekazu jaki ma do zaproponowania każdej osobie, która przychodzi go posłuchać". To niebagatelna deklaracja.

Martín García García:

Tak, to materiał na całą książkę [śmiech]. Co mam na myśli to to,

że muzyka jest jedynym narzędziem jakim dysponuję, żeby przekazać słuchaczom sprawy transcendentne. Osoba religijna, na przykład, ma do nich dostęp przez swoją wiarę, ale muzyka daje więcej, bo przekazuje wartości związane z całym człowieczeństwem. Muzyka dotyczy jednostki, a nie jakiejś dogmatyki, w którą niektórzy wierzą, inni, nie. Muzyka daje nam możliwość przekazania tych transcendentnych wartości każdemu słuchaczowi.

Czy mówimy tutaj o uniwersalności muzyki?

Wszyscy mówią, że muzyka jest uniwersalna, ale tak naprawdę, to nie wiem, co to znaczy. Może to, że przekaz, jaki niesie muzyka jest w stanie dotrzeć do każdego człowieka na naszej planecie? Zawsze staram się dać z siebie wszystko, bez względu na to, czy słucha mnie jedna osoba, czy wiele. Nie ma dla mnie znaczenia, ile osób słucha, ale jak gram.

Czy podczas podróży stara się Pan dowiedzieć czegoś o lokalnych mieszkańcach, ich historii, języku, tradycjach, lub też zatopić się w ich kulturze?

Tak, oczywiście, próbuję dowiedzieć się przynajmniej trochę, chociaż nie zawsze jest to możliwe. Mając pięć koncertów w pięciu różnych miejscach podczas, dajmy na to, dwóch dni, musiałbym spędzić 24 godziny na dobę, żeby poczytać na ten

temat. A mam w końcu tylko dwie ręce, jeden mózg i dwoje oczu [śmiech].

Czy czuje Pan szczególny związek ze swoim hiszpańskim dziedzictwem?

Jak najbardziej. Urodziłem się w północnej Hiszpanii. Moja mama zawsze śpiewała w domu *a cappella*, głównie hiszpańskie piosenki ludowe, n.p. flamenco. Ta muzyka była przekazywana z pokolenia na pokolenie, a mama zna około 50 takich pieśni. Z muzyką hiszpańską odczuwam głęboką więź.

A co z hiszpańską muzyką klasyczną i pianistami?

Jest dużo wspaniałej muzyki hiszpańskiej, szczególnie na fortepian. Jest [Mateo] Albéniz, [Enrique] Granados czy [Federico] Mompou, którego odkryłem nie tak dawno. Jego muzyka jest bardzo głęboka i miała na mnie ogromny wpływ podczas pandemii. To chyba najważniejsi i najbardziej wpływowi kompozytorzy, może też dlatego, że wszyscy byli także znakomitymi pianistami. Oczywiście była też Alicia de Larrocha. Prowadziła nawet klasy mistrzowskie w mojej szkole muzycznej w Madrycie, chociaż było to na długo zanim ja się tam znalazłem. Jej wpływ na każdego pianistę w Hiszpanii był ogromny.

Wygrał Pan Konkurs Pianistyczny w Cleveland i jest Pan

laureatem trzeciej nagrody na XVIII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, gdzie otrzymał Pan także nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie koncertu. Czym różniły się te dwa konkursy?

I na jednym, i na drugim, organizatorzy starali się, żebyśmy nie czuli się jak podczas konkursu, ale raczej jakiegoś festiwalu, czy święta muzyki. Jednak były od siebie bardzo różne - inny kraj, inna publika, poza tym każdy z dyrektorów miał zupełnie inną osobowość. W Cleveland nie było tyle stresu, mieliśmy więcej czasu, a ze względu na pandemię, w półfinale znalazło się mniej osób. Mogliśmy się przez to lepiej poznać i atmosfera była podobna do - no, nie wiem - miłego spotkania przy winie. W Warszawie, było zupełnie odwrotnie - to było szaleństwo. Długie i bardzo intensywne. Nie miałem tremy, ale za Konkursiem Chopinowskim stoi ogromna historia, z mnóstwem opowieści i anegdot. Każdy młody pianista zna, na przykład, te sławetne schody, które prowadzą na scenę Konkursu. Poza tym wszyscy znamy jurorów, czy to z koncertów, czy innych konkursów. Wielu z nich wygrało Konkurs Chopinowski. To są chodzące legendy. Więc pod tym względem, było to dość ekstremalne doświadczenie.

Podczas trwania Konkursu Chopinowskiego, dzięki streamingowi można było oglądać to, co działo się w kulisach, na przykład wywiady z poszczególnymi

uczestnikami lub dyskusje w większym gronie. Wyczuwało się współzawodnictwo, ale także przyjacielskie stosunki, jakąś komitywę...

[... Tak,] odczuliśmy to szczególnie w finale, dlatego, że do tego czasu zdążyliśmy się bliżej poznać. Wszyscy byliśmy wykończeni, ale świetnie się rozumieliśmy, bo stanowiliśmy grupę ludzi, którzy w tym samym czasie przechodzili przez to samo. W związku z tym poczucie współzawodnictwa zniknęło.



Martín García García przed wejściem na scenę XVIII Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, *fot. Wojciech Grzędziński*

Podczas tych spotkań, Pan ciągle żartował i wszystkich rozbawiał. To poczucie humoru widać też w Pana grze. Na YouTube w jednym z komentarzy po trzecim etapie ktoś napisał, że „podczas gdy [inna uczestniczka] wydobywa ciemną stronę Chopina, Martín García wydobywa jasną stronę jego muzyki”. Czy zgadza się Pan z tym?

Tak, jak najbardziej. Z Chopinem związane jest pewne nieporozumienie, że jego muzyka to mrok i desperacja. Ja nie widzę tego w jego muzyce. Dla mnie Chopin jest jak dwie strony medalu. Jest niejednostronny i to właśnie staram się pokazać w moich interpretacjach.

W Atlancie zagra Pan Sonatę b-moll op. 35, a podczas Konkursu zagrał Pan Sonatę h-moll op. 58. Czym się różnią te dwa utwory?

Wszystkim! I do tego trzeba by napisać dwie książki! [śmiech]. Pierwsza zmierza w tym ciemnym kierunku, druga w jasnym. Jediną rzeczą wspólną (oprócz oczywiście kompozytora) są głębokie korzenie w Beethovenie, a wcześniej w Bachu. To dwie strony Romantyzmu: jedna zakorzeniona jest w nurcie *Sturm und Drang*, który pojawił się pod koniec XVIII i miał wpływ na sztukę XIX wieku, pełnym głębokiej desperacji i ciemności. Natomiast w Sonacie h-moll Chopin idzie w kierunku abstrakcji. To taka symfonia na fortepian. Chopin wkracza w świat emocji, a potem

się wycofuje.

Jaką rolę odgrywa Chopin w Pańskim repertuarze?

Taką, jak każdy genialny kompozytor – staram się każdemu z nich poświęcić równą uwagę. W związku z Konkursem Chopinowskim musiałem oczywiście poświęcić dużo czasu muzyce Chopina, co miało swoje reperkusje – ta część mojego repertuaru jest bardziej rozwinięta. Uważam Chopina za swojego „przyjaciela” i z jego muzyką czuję szczególną więź.

Co w jego muzyce ceni Pan najbardziej?

Chopin to jak podróż przez całą gamę stylów i emocji, które są zawarte zarówno w jego burzliwym życiu, jak i w jego dziełach. Fascynuje mnie głębokie powiązanie z Bachem i to we wszystkich jego utworach, a szczególnie w Sonacie h-moll. Tak, jak Bach na początku XVIII wieku, Chopin stworzył pewien „szablon” dla przyszłych pokoleń pianistów i muzyków. Poza tym, cenię u Chopina to, że obok wszechobecnej w jego muzyce ciemności, każdy utwór zawiera autentyczny triumf światła i nadziei. Chopin był człowiekiem o większej sile i energii niż by się to mogło wydawać!

Porozmawiajmy o początkach Pana związków z muzyką.

Zaczął Pan grać na fortepianie we wczesnym wieku.

Dlaczego wybrał Pan fortepian? Czy ciągnęło Pana do innych instrumentów?

To był zwykły przypadek, chociaż przerodził się w długotrwały związek. To wszystko zaczęło się od mojego brata, który jest starszy ode mnie o siedem lat i który odkrył fortepian w swojej szkole podstawowej. Od początku miałem też szczęście do nauczycieli, którzy przyjechali do Hiszpanii ze Związku Radzieckiego. Zacząłem z nimi grać, gdy miałem pięć lat. To oni coś we mnie dostrzegli i mieli wizję mojej przyszłości. Potem odkryłem inne gatunki muzyki, takie, jak na przykład balet Czajkowskiego. Gdy byłem starszy, zakochałem się w brzmieniu skrzypiec i prosiłem: „Czy mogę też grać na skrzypcach?” Ale mama powiedziała, że nie ma wystarczająco czasu na oba instrumenty. Miała rację. Zawsze kochałem muzykę, ale tak się zdarzyło, że związałem się z fortepianem.

Studiował Pan także w Stanach Zjednoczonych, w Mannes School of Music w Nowym Jorku. Jak do tego doszło?

Byłem w Stanach przez dwa lata. Początkowo przyjechałem na klasy mistrzowskie prowadzone przez Jerome Rose. Mieliśmy wtedy krótką rozmowę, podczas której zaproponował, żebym przyjechał do Nowego Jorku na jego festiwal, a potem zobaczymy, co dalej. Wróciłem do Madrytu i przemyślałem to sobie. W końcu zdecydowałem, że najwyższy czas opuścić

gniasto. To była dla mnie znakomita okazja. Pojechałem na ten festiwal w 2017 r. To, co zaproponował mi Prof. Rose było całkowicie odmienne od sposobu nauczania, do którego byłem przyzwyczajony. Był bardziej moim mentorem niż tylko nauczycielem i wprowadził mnie nie tylko w meandry muzyki, ale także zawłości samego życia. Miał na mnie ogromny wpływ. Rozmawialiśmy o muzyce, kulturze i sztuce. To było szalenie interesujące. Dalej utrzymujemy ze sobą kontakt.



Martín García García podczas finałowego etapu XVIII Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, *fot. Darek Golik*

Niedawno słuchałam ciekawego wywiadu z przed kilku lat

ze [światowej sławy wiolonczelistą] Yo-Yo Ma, w którym przyznał się, że dopiero niedawno uzmysłowił sobie, że oprócz miłości do muzyki, ma w sobie też miłość do bycia muzykiem. Czy jest to niezbędne do trwałej kariery?

Oczywiście, ale może zadajmy sobie pytanie: Co to w ogóle znaczy, że się coś kocha, że czujemy do czegoś pociąg czy uwielbienie? Nie możemy przecież czuć tego przez 24 godziny na dobę. Więc pytam: Jak? Jak dużo? Kiedy? Jeżeli postrzegamy miłość jako jakieś zauroczenie nastolatka, to w pewnym momencie człowiek zaczyna dostrzegać, że to do niczego nie prowadzi, że trzeba pomyśleć jak tę miłość podtrzymać. A to wymaga wysiłku i poświęcenia. Też trzeba znaleźć jakiś cel. Tak jak w każdym związku. Jeżeli muzyk chce utrzymać to „małżeństwo” z muzyką, miłość do samej profesji jest koniecznością. A kiedy to zaczyna ciebie przerastać (co zdarza się każdemu profesjonalnemu muzykowi) trzeba znaleźć sposób na podtrzymanie tej iskry. W moim przypadku, staram się podczas każdego koncertu odnaleźć głęboki sens. Tylko wtedy jestem w stanie zagrać 70, może 90 koncertów rocznie.

Yo-Yo Ma także powiedział - i być może jest to truizm - że najpierw trzeba słyszeć muzykę w głowie zanim się ją zagra. Zgadza się Pan z tym?

Ja widzę to tak: trzeba „stać się” każdym utworem, który chce się

zagrać. Inaczej mówiąc, trzeba mieć całkowitą kontrolę nad tym, co się chce przez dany utwór przekazać.

Czy ma Pan jakieś inne zainteresowania oprócz muzyki?

Uwielbiam samochody i „ściganie się” na symulatorze komputerowym. A tak generalnie mówiąc, lubię proste rzeczy. Lubię, na przykład spacer po parku. Zważywszy na mój zwariowany grafik to dla mnie prawdziwy luksus. Lubię też czytać i dobrze zjeść.

Powróćmy do punktu wyjścia i celów muzyki. W Chopin Society of Atlanta staramy się poprzez muzykę klasyczną propagować rozwój intelektualny, emocjonalny i duchowy. Czy wierzy Pan w taką misję?

Więcej niż wierzę. Jakiś czas temu rozpocząłem inicjatywę w Nowym Jorku, którą nazwałem „Musical Society”, a której misja jest bardzo zbliżona do tego, co robi Chopin Society of Atlanta. To jest projekt globalny i mam już studentów z Japonii czy San Francisco. Jego celem jest wpłynąć na ludzkie serca. Od jakiegoś roku zauważyłem w wielu miejscach na ziemi, że mnóstwo muzyków po 20-tce zauważa, że brak im w życiu celu. Wydają się zagubieni. Mają muzykę - narzędzie, które może nadać sens ich życiu, ale nie korzystają z niego. W projekcie znajdą się koncerty, wykłady i klasy mistrzowskie. I nie chodzi tu o to, żeby uczyć, jak

ustawić palce na klawiaturze, ale raczej pokazać jak to jest,
kiedy człowiek wychodzi z koncertu z poczuciem odrodzenia.

(tłum. Bożena U. Zaremba)

Recital pianisty w Atlancie - 11 marca, godzina 7.30 pm.

Szczegóły:

<http://chopinatlanta.org/events.html>

**Angielska wersja wywiadu na stronie Chopin Society of
Atlanta:**

<http://chopinatlanta.org/martin-garcia-garcia-interview-2023.htm>

1

*

Zobacz też:

Chopin zdobywa Atlantę

Czekając na Chopina

Basha Maryanska. Twórczość oceaniczna.



Basha Maryanska, spacer nad Oceanem we Flagler Beach, FL

Od kiedy mieszkamy na Florydzie, przed zaśnięciem

słyszemy Ocean i czujemy jego zapach. Odbicia Oceanu pojawiają się więc w moich snach i realizują w obrazach. Ogarnęła mnie nieokiełznana twórczość oceaniczna, której w żaden sposób nie da się powstrzymać. Powstają rozmalowane motywy morskie, pełne wiatru, słońca, koloru i ruchu. Na obrazach pojawiają się także motywy przyrody i przestrzeni, przez nią organizowanej. Odnalazłam tutaj nową osobistą własność w postaci mojego twórczego napędu. Takie są moje odczucia Oceanu i przyrody, których jestem częścią. *(Basha Maryanska).*

*

*

G A L E R I A

*



Before the Storm, acrylic on canvas, 30×38 in



After the Storm, acrylic on canvas, 11×14 in



Ocean Talks, acrylic, mixed media on canvas, 24×24 in



Ocean reflections, acrylic on canvas, 12×36 in



Sun in the Water, lithography, 20×16 in



Ocean Variation, acrylic on canvas, 8×10 in

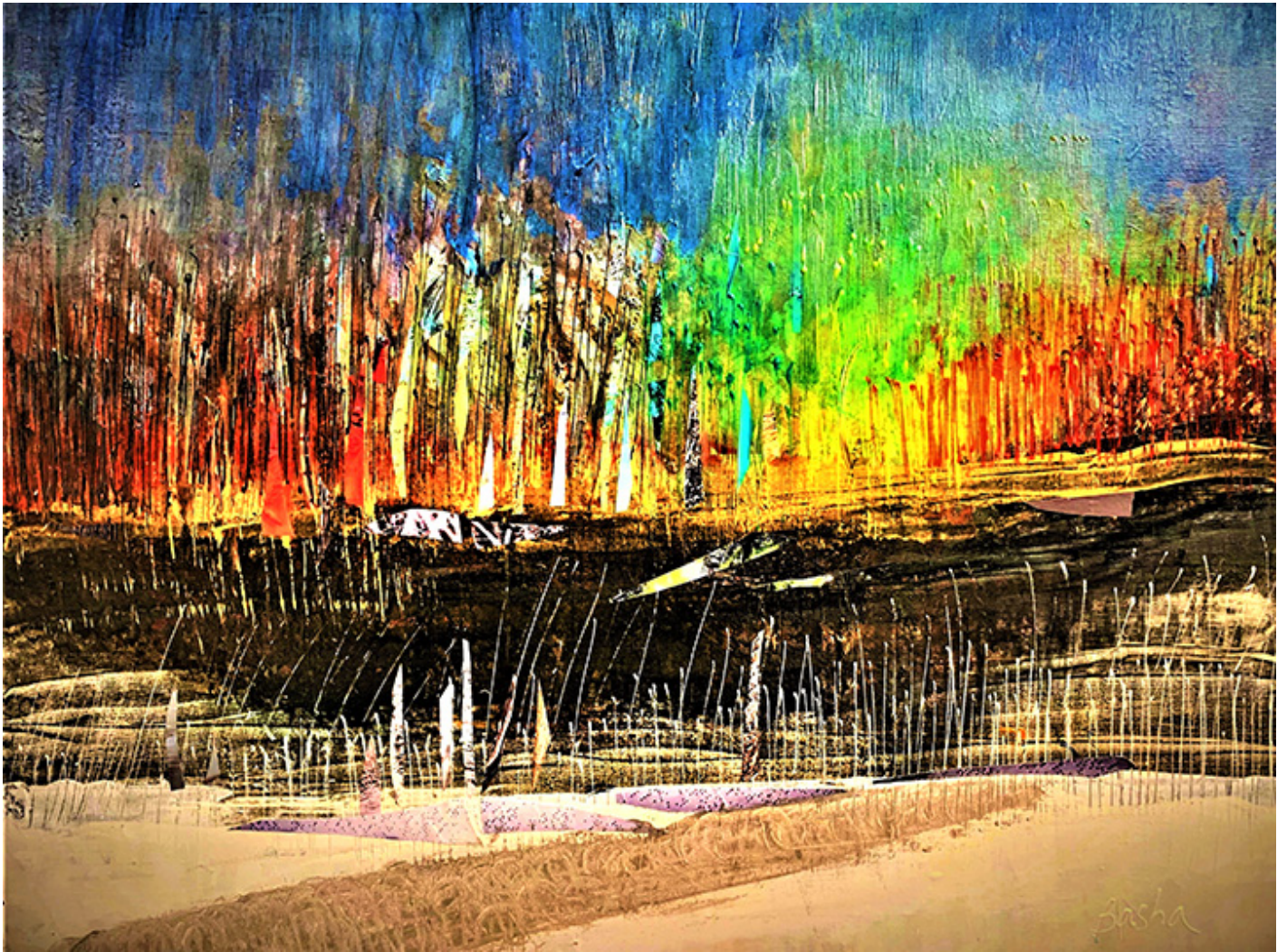


So much of the Space, acrylic on canvas, 24×24 in

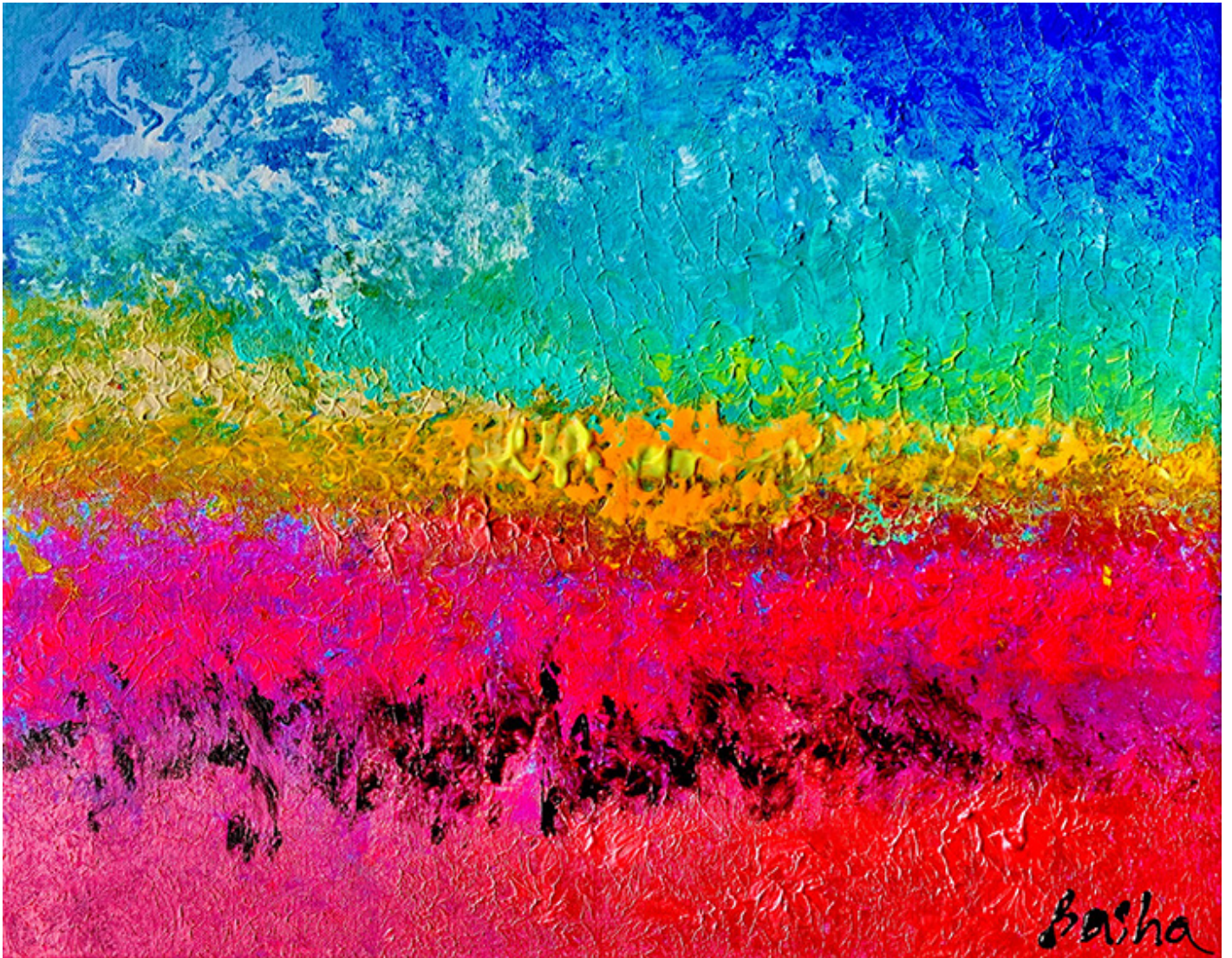


The Ocean Energy





Sunset in the Park I, assemblage, acrylic, mixed media on canvas, 30×40 in



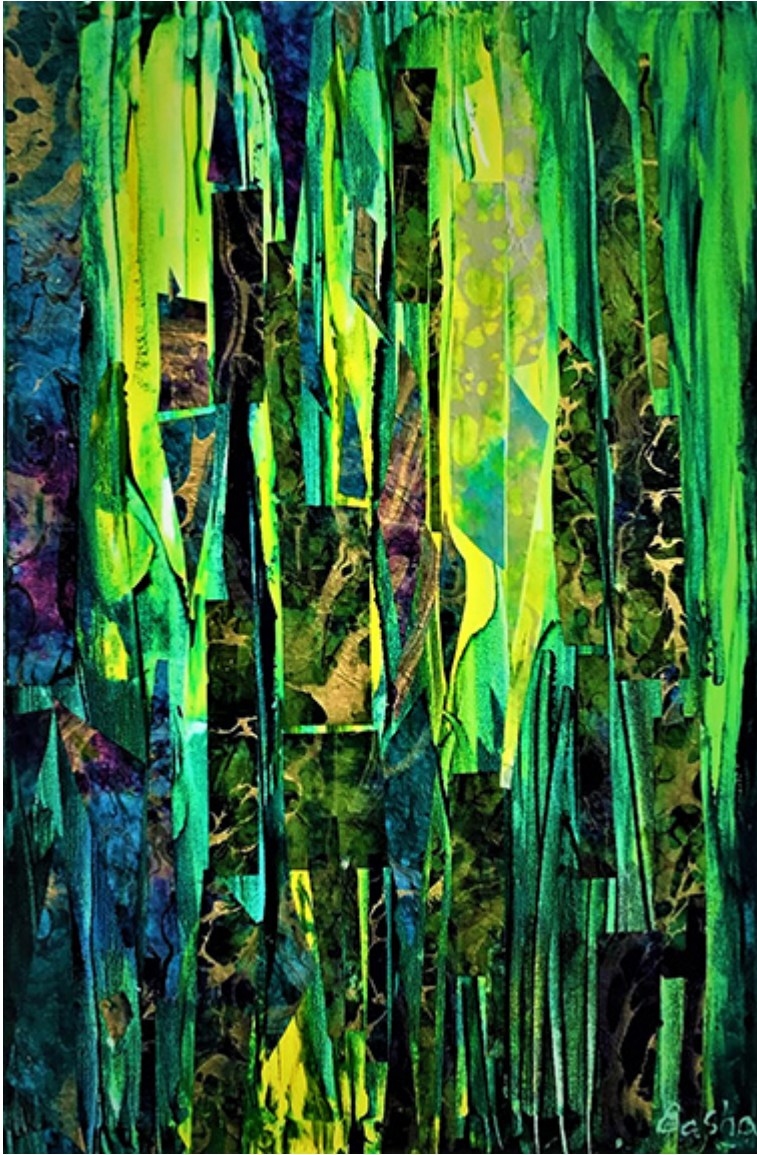
Southern Warmth, acrylic on canvas, 16×20 in



Sunset, acrylic on canvas, 36×48 in



Stillness and Happiness, acrylic on canvas, 20×16 in

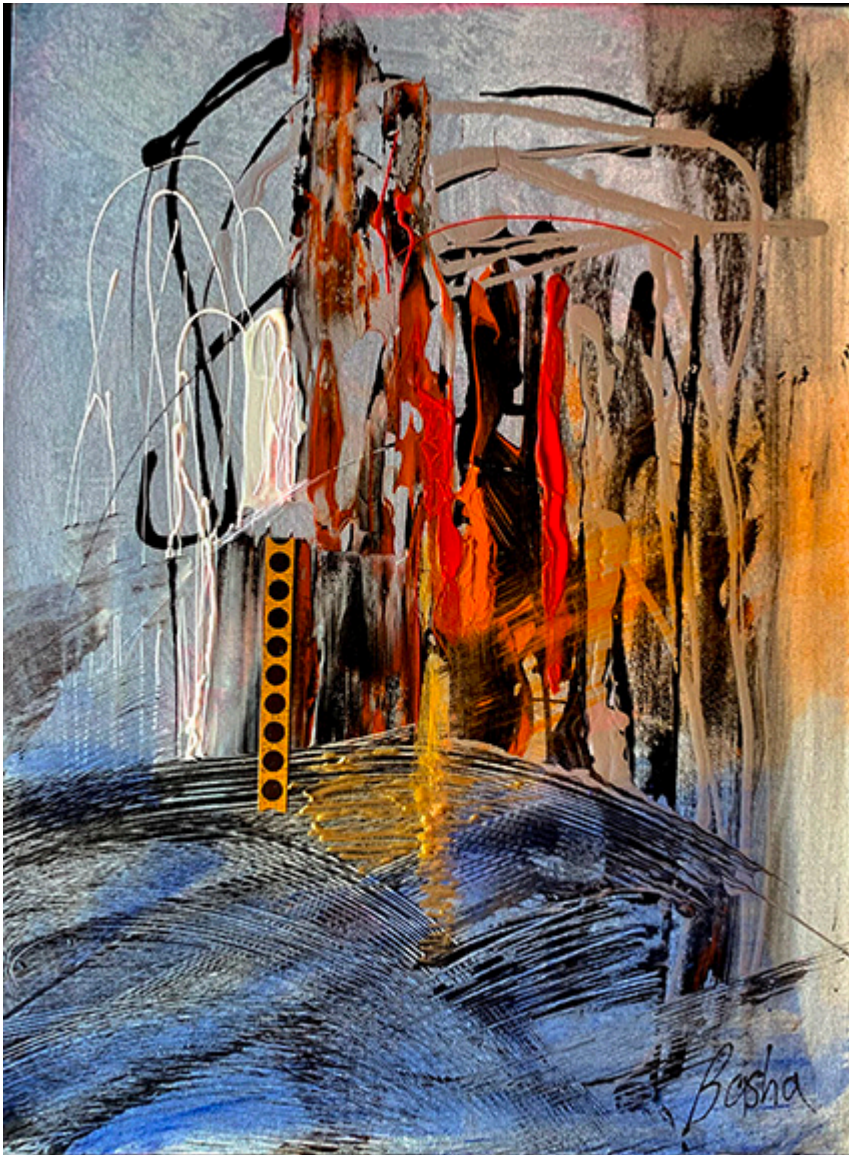


Sun in the Park, assemblage, acrylic, mixed media on canvas,
42×39 in





Life started in Water, acrylic on canvas, 36×30 in

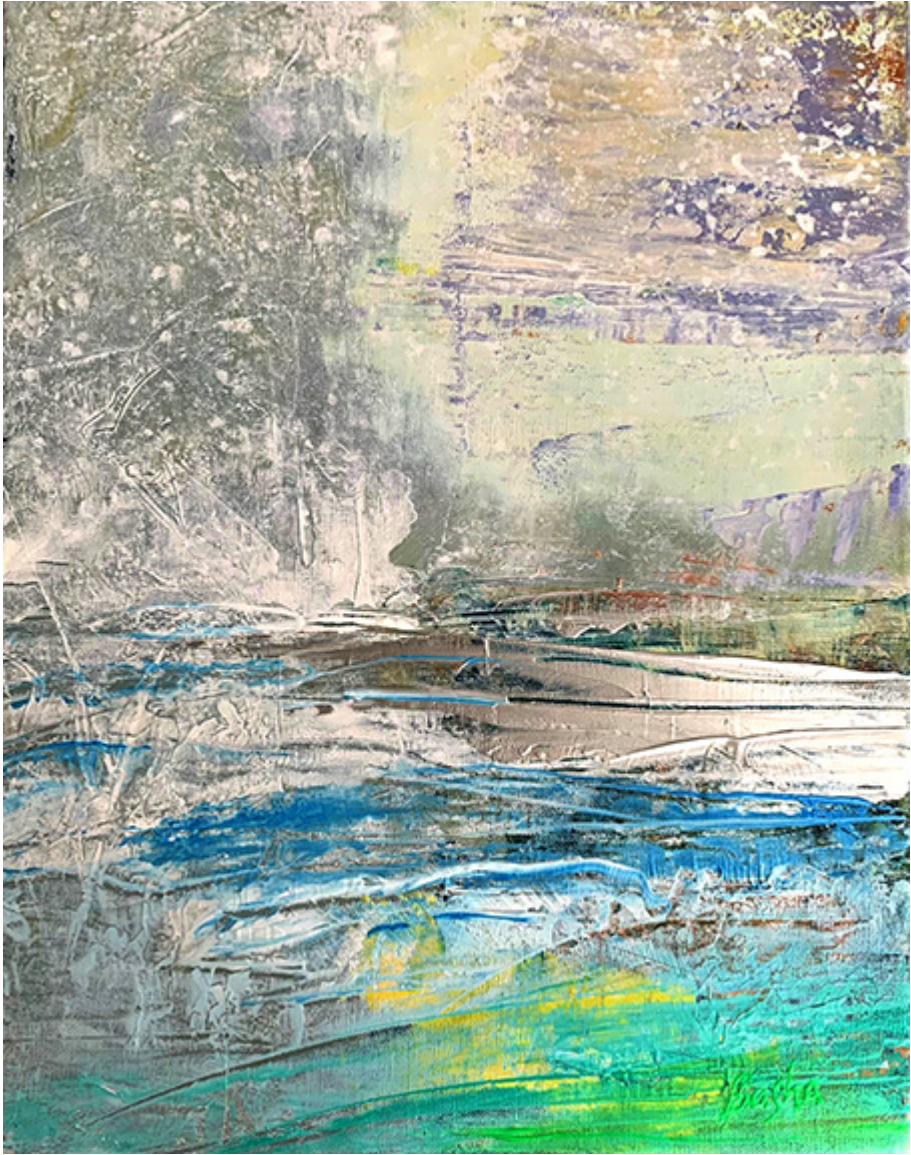


The Entrance, acrylic, mixed media on canvas, 24×18 in





Singing Ocean, arcylic on canvas, 20×16 in




The Silver Wind, acrylic on canvas, 16×14 in





Angels at the Beach, acrylic on canvas, 36×30 in



Everything I do is a result of my thoughts,
feelings, dreams, impressions
and emotions. My visions are transformed
into my images.
I create them using various techniques and
materials. I paint with acrylics, oils, inks,
pastels and watercolors. I draw using inks,
pencils and charcoal.
I do assemblages with all possible materials
I create my compositions
on canvas, paper, fabric, wood and metal.
I do installations as well. All of this is my
passion.

Basha

*

Zobacz też:

Basha Maryanska. Horyzonty 1.

Basha Maryanska. Horyzonty 2.

Międzynarodowy konkurs „W duchu Strzeleckiego” (2)

**W HOŁDZIE PAWŁOWI EDMUNDOWI STRZELECKIEMU -
ODKRYWCY, AKADEMIKOWI I FILANTROPOWI,
PRZYJACIELOWI RDZENNEJ LUDNOŚCI**

Przy wsparciu Ambasady RP w Canberze



1 marca 2023 r. został uroczystie ogłoszony Międzynarodowy Konkurs "W duchu Strzeleckiego" w hołdzie wielkiemu odkrywcy, akademikowi, filantropowi, wielkiemu przyjacielowi Aborygenów. Konkurs organizujemy z okazji Roku Strzeleckiego ogłoszonego przez Sejm Rzeczypospolitej w 150 rocznicę śmierci Pawła Edmunda.

Inicjatorem Konkursu jest sydneyjska organizacja Kosciuszko Heritage Inc., wspierana przez Ambasadę RP w Canberze, Polską Fundację Kościuszkowską w Warszawie, Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu oraz Federację Organizacji Polskich w Nowej Południowej Walii. Na zwycięzców konkursu czekają nagrody o wartości ponad 25 tysięcy dolarów australijskich oraz inne, atrakcyjne nagrody

rzeczowe.

W Konkursie mamy trzy kategorie: muzyczną, plastyczną oraz poetycką. Zachęcamy do komponowania piosenek, pieśni, lub ballad po polsku lub po angielsku i nadsyłania ich pocztą elektroniczną w formie audio lub wideo. I nagroda za najlepszą piosenkę **PIĘĆ tysięcy dolarów!** W kategorii plastycznej duża różnorodność form: portrety, sceny rodzajowe, kolaże, komiksy, karykatury, plakaty, memy, logotypy, projekty murali czy medalionów – do nadsyłania w postaci digital. W kategorii poetyckiej oczekujemy wierszy po polsku lub angielsku, nie dłuższych niż tysiąc słów. Konkurs dla dorosłych oraz młodzieży (w wieku 12-18 lat) potrwa **do 20 lipca**. Na czele zespołu jurorów stoi Dr Leszek Marek Krześniak, wieloletni prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej. Całą listę jurorów oraz informacje o nagrodach znajdziesz w **REGULAMINIE KONKURSU**. Werdykt Jury będzie ogłoszony **6 października 2023** podczas uroczystej gali w Sydney. Tymczasem zapraszamy do studiowania materiałów pomocniczych, rekomendowanych linków oraz ikonografii. Chcemy Was przygotować jak najlepiej do konkursu. Niechaj Strzelecki przyniesie Wam światową sławę!

Biorąc udział w konkursie masz fantastyczną szansę zaprezentowania swych talentów w skali międzynarodowej.

IN MARCH 1840, PAUL EDMUND STRZELECKI, JAMES MACARTHUR, JAMES RILEY WITH INDIGENOUS GUIDE CHARLEY TARRA OF GOULBURN AND CONVICT SERVANTS JAMES NOLAN AND JOHN RENT REACHED MESSRS. HAY AND CHALMERS' WELAREGANG STATION AIMING TO EXPLORE THE SNOWY MOUNTAINS AND EASTERN VICTORIA.

ON MONDAY 9 MARCH THE CONVICT SERVANTS REMAINED TO HELP WITH THE SHEARING WHILE A LOCAL ABORIGINAL GUIDE JACKEY JOINED THE OTHERS TO ASCEND THE NEARBY AUSTRALIAN ALPS.

ON THE AFTERNOON OF THURSDAY 12 MARCH 1840 STRZELECKI CLIMBED THE HIGHEST PEAK AND NAMED IT MOUNT KOSCIUSZKO IN HONOUR OF THADDEUS KOSCIUSZKO, POLISH AND AMERICAN NATIONAL HERO, CHAMPION OF HUMAN RIGHTS AND FREEDOM FOR ALL.

ALL FIVE RETURNED TO WELAREGANG AND ON 16 MARCH THE ORIGINAL GROUP OF SIX LEFT THE STATION TO EXPLORE A PART OF EASTERN VICTORIA, WHICH STRZELECKI LATER NAMED GIPPSLAND.

SPONSORED BY KOSCIUSZKO HERITAGE INC. AND SNOWY VALLEYS COUNCIL, 2020.

Welaregang, tablica pamiątkowa poświęcona P. E. Strzeleckiemu, fot. Jacek Łuszczczyk

REGULAMIN KONKURSU

Prace laureatów będą eksponowane w Australii i innych krajach w czasie Roku Strzeleckiego proklamowanego przez Sejm Rzeczypospolitej. Celem konkursu jest zainteresowanie artystów różnych narodowości i ras Pawłem Edmundem Strzeleckim – podróżnikiem, odkrywcą, naukowcem, filantropem, człowiekiem o wielkim poczuciu humoru.

I. INFORMACJE O KONKURSIE

I-1. Prace konkursowe przyjmujemy w językach angielskim i polskim.

I-2. Autorzy najlepszych prac otrzymają pamiątkowy E-BOOK z wybranymi pracami konkursowymi. E-book będzie też rozesłany do mediów oraz polonijnych organizacji i klubów na Wschodzie i na Zachodzie, wyselekcjonowane prace będą też eksponowane w internecie.

I-3. Konkurs ogłoszony 1 marca potrwa do 20 lipca 2023 (urodziny Strzeleckiego); wyniki będą ogłoszone w Sydney podczas uroczystej gali 6 października 2023 r. (w rocznicę Jego śmierci)

I-4. Laureaci Konkursu zostaną powiadomieni o wynikach indywidualnie przed uroczystym ogłoszeniem wyników.

I-5. Na konkurs można nadesłać maksymalnie 3 prace, pod warunkiem, że każda z nich dotyczy innego okresu życia Strzeleckiego. Każdą pracę należy wysłać wraz z osobnym Formularzem Zgłoszeniowym (do pobrania).

I-6. LICENCJA. Autorzy nadesłanych prac uznają, że organizatorzy konkursu (Kosciuszko Heritage Inc.) mają prawo wykorzystać te prace w celach niekomercyjnych: promocyjnych i edukacyjnych, zwłaszcza w propagowaniu 150 rocznicy śmierci Strzeleckiego i realizacji projektów z tą rocznicą związanych; nadesłanie prac na konkurs nie oznacza wyzbycia się praw autorskich.

I-7. Udział w Konkursie jest jednoznaczny z przyjęciem warunków niniejszego Regulaminu.

I-8. Zalecana bibliografia, przykładowa ikonografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na portalach: <http://www.kosciuszkoheritage.com/150> oraz <http://www.pulspolonii.com> (zakładka Strzelecki Competition).

I-9. Nagrody specjalne. I-9a. „Pierwszy na mecie”. Nagroda specjalna portalu Polonii australijskiej.. Magazyn internetowy Puls Polonii opublikuje to dzieło (w kategorii piosenka, wiersz, obraz), które nadejdzie na konkurs najszybciej. (Redakcja Pulsu Polonii zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji, o ile nadesłana praca będzie bezwartościowa).

I-9b. Nagroda Publiczności. Niektóre prace plastyczne nadesłane na konkurs przed 15 czerwca 2023, zostaną anonimowo zaprezentowane w internecie, gdzie będą walczyć o Nagrodę Publiczności. Celem plebiscytu jest nagłośnienie obchodów Roku Strzeleckiego, zwłaszcza w jego pierwszej połowie. W konkursie mogą wziąć udział dwie kategorie wiekowe: Kategoria pierwsza, dorośli Kategoria druga: młodzież w wieku 12-18 lat.



Profesor Mieczysław Rokosz (prezes Komitetu Kopca Kosciuszki) pod pomnikiem Strzeleckiego w Jindabyne, fot. Marek Kamma

II. KATEGORIA PIERWSZA - DLA DOROSŁYCH

II-1. KONKURS MUZYCZNY na oryginalny (tj. wcześniej niepublikowany) utwór w języku polskim lub angielskim (np. piosenka, pieśń, elegia, hymn, ballada, rap, satyra). Utwory nagrane w systemie audio (wav lub mp3) albo w postaci video (mp4) wraz z załączonym tekstem utworu w Microsoft Wordzie należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przysłać na adres: competition@kosciuszkoheritage.com nie później jak 20 lipca do północy AEST 2023 r.

II-1a. NAGRODY za najlepsze piosenki:

I nagroda: AUD \$5,000.00

II nagroda: AUD \$3,000.00

III nagroda: AUD \$1,000.00

Oraz nagroda specjalna w wysokości AUD \$500.00 ufundowana przez portal Polonii Australijskiej PULS POLONII.

II-2. KONKURS PLASTYCZNY na oryginalne (tj. wcześniej niepublikowane) portrety, obrazy, scenki rodzajowe, komiksy, karykatury, kolaże, memy, logotypy, plakaty, projekty murali lub medali. Zatytułowane prace w formacie PDF, JPG lub PNG o szerokości 2500 pikseli prosimy przysłać wraz z Formularzem Zgłoszeniowym emailem na adres:

competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australjskiego 20 lipca 2023.

II-2a. NAGRODY za najlepsze prace plastyczne

I nagroda: AUD \$ 3,000.00

II nagroda: AUD\$ 2,000.00

III nagroda: AUD\$ 1,000.00

Nagroda specjalna dla Australijczyka: wejściówka na Wielką Galę Konkursową w dniu 6 października 2023.

Nagroda specjalna w wysokości AUD \$300.00 za obraz

„Przyjaciele Pawła Edmunda”. Nagroda specjalna w wysokości AUD \$200.00 za najlepszą karykaturę. Także książkowe nagrody pocieszenia.

II-3. KONKURS POETYCKI

Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksimum 1000 słów) w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym wysłać email'em na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy (czasu wschodnio-australijskiego) 20 lipca 2023 r.

II-3a. NAGRODY za najlepsze wiersze

Pierwsza nagroda: AUD \$2,000.00

Druga nagroda: AUD \$1,500.00

Trzecia nagroda: AUD \$500.00



Ernestyna Skurjat-Kozek i Andrzej Kozek przy tablicy pamiątkowej poświęconej Strzeleckiemu w Welaregang – na tej farmie przez kilka dni nocował Strzelecki wraz ze swoją z ekipą

w marcu 1840 r., fot. Krzysztof Małek

III. KATEGORIA DRUGA - KONKURS DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH (w wieku od 12 do 18 lat)

III-1. KONKURS MUZYCZNY. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) utwory (np. pieśni, elegie, hymny, ballady, melorecytacje, rap, satyra) w języku polskim lub angielskim, nagrane jako pliki audio w formacie wav lub mp3, lub jako pliki wideo w formacie mp4 wraz z załączonym tekstem utworu w postaci Microsoft Word wraz z Formularzem Zgłoszeniowym należy wysłać emailem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r..

III-1-a Najlepsza piosenka/ otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$1,000. Druga nagroda \$500, trzecia \$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III-2. KONKURS PLASTYCZNY

Oryginalne (dotychczas niepublikowane) prace (portrety, sceny rodzajowe, komiksy, karykatury, memy, logotypy, plakaty, kolaże, projekty murali lub medali) zapisane w postaci digital o szerokości 2500 pikseli należy nadsyłać jako pliki PDF lub JPG wraz z Formularzem Zgłoszeniowym na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu australijskiego 20 lipca 2023 r.

III-2a. Najlepsza praca plastyczna otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$500. Druga nagroda \$300, trzecia nagroda

\$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III 3. KONKURS LITERACKI. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksymalnie do 1000 słów) napisane po polsku lub angielsku w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przesłać emailiem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r.

III 3a. Najlepszy wiersz otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$500. Druga nagroda \$300, trzecia \$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III.4. Przykładowa ikonografia, zalecana bibliografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na stronach:

<http://www.kosciuszkoheritage.com/150/> oraz

<http://www.pulspolonii.com> Zakładka Strzelecki Competition.

III.5. Szkoły średnie reprezentowane przez uczestników konkursu otrzymają pamiątkowy E-BOOK – antologię prac konkursowych.

IV. CELE KONKURSU

- upowszechnić wiedzę o Strzeleckim na wszystkich kontynentach;
- słać jego naukowe i humanitarne działania w różnych krajach i społecznościach;
- promować Polskę i historię Polski przez pryzmat Strzeleckiego;

- zmobilizować środowiska polonijne wokół obchodów Roku Strzeleckiego;
- zaszczepić patriotyzm i honor wśród młodszego pokolenia;
- pogłębić wrażliwość artystyczną młodzieży;
- zainspirować artystów różnych narodowości i ras;
- zbudować współczesny repertuar piosenek o Strzeleckim;
- wzbogacić istniejącą ikonografię;
- wzbudzić głębsze zainteresowanie historią.

V. JURORZY

V a. JURORZY będą pracować społecznie; formą gratyfikacji będzie ich promocja medialna.

V b. Panel jurorów

V b1. Przewodniczący

Dr Marek Leszek Krześniak, prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej (PFK), poeta, wydawca

V b2. Członkowie:

- Beimcik Karolina (Polska-USA) kompozytorka, piosenkarka, skrzypaczka;
- Dudzińska Łucja, (Polska) poetka, założycielka i prezeska Fundacji Otwartych na Twórczość (FONT); inicjatorka i kuratorka Ogólnopolskiej Grupy Literacko-Artystycznej Na Krechę;
- Kamińska Katarzyna (Polska), dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, powstałej w 1822 r.;

- Kipka Peter, dr (Australia), lingwista, wykładowca uniwersytecki, organista, kompozytor;
- Koronowski Wiesław, Prof. (Polska) artysta rzeźbiarz, wykładowca Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;
- Krześniak Marek Leszek, dr (Polska) prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, poeta, wydawca, lekarz;
- Przyboś-Christiaens Uta (Polska), malarka, poetka, córka wybitnego poety Juliana Przybosia;
- Skrzynecki, Peter OAM (Australia) wybitny poeta i prozaik, wieloletni wykładowca uniwersytecki;
- Sokołowska-Gwizdka Joanna, (USA), pisarka, dziennikarka, autorka książek „Co otrzymałam od Boga i ludzi. Opowieść o Helenie Modrzejewskiej” i „Teatr spełnionych nadziei. Kartki z życia emigracyjnej sceny”, redaktor naczelny magazynu „Culture Avenue”. Polska kultura poza krajem;
- Szulia Bolesław (Polska) kompozytor, aranżer, dyrygent, b. wieloletni dyrektor artystyczny Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
- Wisniewska Anna (Austria, Wiedeń), poetka, eseistka, publicystka, autorka „Podróż jak życie”;
- Wróbel Miro (Australia), architekt i artysta (malarz i ceramik) V b3 Trójka konsultantów do spraw merytorycznych, (Australia) Marianna Łacek OAM, (działacz oświatowy, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli w Nowej Południowej Walii); Prof. Andrzej Kozek, wiceprezes Kosciuszko Heritage Inc. oraz dr Ernestyna Skurjat-Kozek, prezes Kosciuszko Heritage

Inc.

VI. KOORDYNATOR

Koordynatorem konkursu jest dr Ernestyna Skurjat-Kozek (Australia), prezes Kosciuszko Heritage Inc., działaczka społeczna, autorka filmów dokumentalnych, dziennikarka & redaktor naczelny portalu Puls Polonii.



Ławeczka słynnej pisarki - Elyne Mitchell (autorki serialu „Silver Brumby”) na jej farmie na Towong Hill Rd Station, z widokiem na dolinę rzeki Murray. Jest to jeden ze szlaków P. E. Strzeleckiego, fot. Krzysztof Małek

VII. KONTAKT

Ernestyna Skurjat-Kozek Prezes Kosciuszko Heritage Inc. mob.
(WhatsApp) +61 408 897 358

ernestyna@kosciuszkoheritage.com 14, Blackbutt Ave. Pennant
Hills NSW 2120 Australia.

VIII. DODATKOWE INFORMACJE - HASŁO KONKURSU - W DUCHU STRZELECKIEGO

Zastanówmy się, co to znaczy w duchu Strzeleckiego w
rozlicznych kontekstach? To znaczy, że kierujesz twórczą
wyobraźnię na konkretne cechy charakteru niezwyklej
osobowości Strzeleckiego. Przygotowaliśmy tu listę wątków, z
których możesz dowolnie czerpać. Jeśli jednak wolisz podjąć
własne badania, poprowadź je swoją drogą.

Co więc to znaczy „w duchu Strzeleckiego” w kontekście
australijskim. Możesz w swej pracy zaakcentować ducha
wielokulturowości (vide skład ekipy Strzeleckiego)— solidarność
z ludnością rdzenną—być człowiekiem honoru.

Co to znaczy „w duchu Strzeleckiego” w kontekście irlandzkim?
Podejmować działania humanitarne -ratować cudze życie
samemu narażając się na śmiertelne choroby - szukać nowych,
skutecznych metod działania - mieć osobowość kojąca, łącząca
strony konfliktu, zdolność dobierania rzetelnych
współpracowników oraz do zachowania spokoju ducha w
krajobrazie śmierci, skala podjętych działań.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w polskim kontekście? W Wielkopolsce – tu zapewne dominuje duch romantyczny (dozgonna miłość do Adyny), a na Kresach praca plenipotentą u księcia F. Sapiehy, odważne działania antykorupcyjne na rzecz przywrócenia rentowności majątków.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekście podróży dookoła świata? Duch egzotycznych podróży morskich – wspinaczek wysokogórskich – budowanie silnej kondycji fizycznej, spotkania z ludnością rdzenną, pasje kartografa, – badania wulkanologiczne i paleontologiczne oraz antropologiczne i lingwistyczne.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekście londyńskim? Tu wielki nadmiar wątków, a każdy w innym duchu. Działalność publiczna Strzeleckiego w komitetach emigracyjnych i licznych organizacjach charytatywnych. Działalność naukowa w Królewskim Towarzystwie Geograficznym. Publikacje. Status doradcy brytyjskich prominentów. Przyjaźń z najwybitniejszymi i najbogatszymi osobistościami. Życie towarzyskie – salonowe oraz dworskie, rauty, polowania. Na koniec choroba, śmierć, testament i związane z tym kontrowersje. Każda z tych sytuacji odsłania kolejne strony osobowości niezwyklej, godnej naśladowania.

VIII. APEL - SPONSORZY

Pomóż nam znaleźć prominentów, społeczników i organizacje, które zechcą zafundować kilka nagród specjalnych. Napisz do nas: office@kosciuszkoheritage.com

*

*

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

*

Formularz-Zgloszeniowy-Miedzynarodowy-Konkurs-
StrzeleckiegoPobierz

Polecane linki:

[https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=32
&arty_id=22538](https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=32&arty_id=22538)



Zobacz też:

Muzyczna igła w australijskim stogu siana

Konkurs literacki, plastyczny i multimedialny (1)

**PAWEŁ
EDMUND
STRZELECKI**

podróżnik
badacz
filantrop



Informacja o konkursie

Sir Paweł Edmund Strzelecki (1797-1873) został wybrany przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. W 150. rocznicę śmierci Strzeleckiego zapraszamy Polonię na całym świecie do wspólnego poznawania historii życia i działalności tego wielkiego polskiego badacza, odkrywcy i filantropa. Australijskie organizacje: Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” zapraszają dzieci (5-11 lat) i młodzież (11-18 lat) polskiego pochodzenia, mieszkających poza granicami Polski, do udziału w konkursie **„Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop”**. Konkurs organizowany jest w trzech kategoriach: literackiej, plastycznej i multimedialnej. Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Pawła Edmunda Strzeleckiego. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci i młodzieży oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. Termin nadsyłania prac mija 14 sierpnia 2023. Szczegóły organizacyjne zawarte są w regulaminie konkursu. Informacje o konkursie dostępne są także na Portalu Polonii w Wiktorii w zakładce „Konkursy” (<https://portalpolonii.com.au/?p=11446>).

Bożena Iwanowski

Dyrektor Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare”

Prezes Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii

*

Regulamin konkursu „Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop”

I. Postanowienia ogólne

Konkurs „Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop” organizowany jest w celu upamiętnienia 150. rocznicy śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego, wybranego przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. Jak wskazano w ustawie: *Strzelecki jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych. Jego podróż dookoła Ziemi rozpoczęła się w 1834 r. Najpierw badał tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku - nad jeziorem Ontario odkrył do dziś eksploatowane złoża rud miedzi. Kolejne badania prowadził w Ameryce Południowej: w Brazylii, Urugwaju i Chile. Kolejnymi eksplorowanymi przez Pawła Edmunda Strzeleckiego rejonami były Polinezja i Hawaje oraz Australia, Nowa Zelandia i Tasmania. Tam również dokonał wielu odkryć: badał Wielkie Góry Wododziałowe, a najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nazwał Mount Kościuszko, na cześć przywódcy insurekcji z 1794 r. Odkrył i nazwał także najżyźniejszy rejon rolniczy Australii - Gippsland. Po powrocie do*

Europy w 1843 r. opublikował wyniki swoich badań. Ostatecznie osiadł w Zjednoczonym Królestwie, gdzie został członkiem prestiżowych towarzystw naukowych. Angażował się także w działania dobroczynne, m.in. działając na rzecz dożywiania dzieci w okresie Wielkiego Głodu w Irlandii.

KATEGORIE WIEKOWE:

- dzieci (5-11 lat)
- młodzież (12-18 lat)
- seniorzy (60+)

KATEGORIE PRAC:

- literacka
- plastyczna
- multimedialna

HARMONOGRAM KONKURSU:

- 27.02** – rozpoczęcie konkursu
- 14.08** – termin nadsyłania prac
- 01.10** – ogłoszenie wyników

Regulamin konkursu oraz materiały pomocnicze dostępne są na Portalu Polonii w Wiktorii portalpolonii.com.au w zakładce KONKURSY.

Organizatorzy:



Polskie Towarzystwo
Edukacyjne w Wiktorii



Sponsorzy:

Blum
Foundation



Consulate General
of the Republic of Poland
in Sydney

Patron medialny:



311

§1 Organizatorzy, sponsorzy i partnerzy medialni

Organizatorami Konkursu są Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (PCCV), Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii (PTE) i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”. Patronem medialnym Konkursu jest Portal Polonii w Wiktorii.

Konkurs został dofinansowany ze środków Blum Foundation i Konsulatu Generalnego RP w Sydney. W dniu publikacji regulaminu Konkursu (tj. 27.02.2023), kilka wniosków o dofinansowanie organizacji wydarzenia jest jeszcze w trakcie rozpatrywania. W sytuacji otrzymania pozytywnej informacji odnośnie przyznania dotacji, informacja o sponsorach wydarzenia zostanie uaktualniona w regulaminie.

§2 Cele konkursu

Celami Konkursu są: 1. Popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego - polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa. 2. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał, poprzez szukanie elementów wspólnych dla tych państw. 3. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci, młodzieży i seniorów oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. 4. Wspieranie rozwoju umiejętności i zainteresowań uczestników w obszarach twórczości literackiej, plastycznej i nowoczesnych technologii.

§3 Uczestnicy Konkursu

Konkurs skierowany jest do:

- dzieci i młodzieży, uczniów i uczennic szkół polonijnych z całego świata,

• seniorów i senierek polskiego pochodzenia mieszkających na terenie Australii.

Kategorie wiekowe: • kategoria dziecięca (5-11 lat), • kategoria młodzieżowa (11-18 lat), • kategoria seniorów (powyżej 60 r.ż.).

§4 Temat Konkursu

Tematem Konkursu jest postać Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego – polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa oraz jego osiągnięcia dokonane w Europie, Ameryce Południowej, Ameryce Północnej i Australii.

§5 Kategorie prac w Konkursie

Konkurs obejmuje następujące kategorie: • literacką – krótki lub dłuższy tekst (np. opowiadanie, esej, reportaż, felieton) lub utwór poetycki (np. wiersz, poemat) traktujący o Strzeleckim i jego dokonaniach lub własnych refleksjach związanych z poznawaniem historii Strzeleckiego; • plastyczną – praca w formacie A5, A4 lub A3 wykonana w dowolnej technice (np. grafika, obraz, kolaż) lub rzeźba inspirowana osobą lub dokonaniem Strzeleckiego; • multimedialną – prezentacja multimedialna (maks. 30 slajdów), film (maks. 5 minut) lub nagranie audio (maks. 5 minut) przedstawiające Strzeleckiego i jego historię lub osobiste wrażenia z odwiedzenia miejsc

związanych z bohaterem Konkursu.

II. Warunki uczestnictwa

§6 Zgłoszenie pracy do Konkursu jest równoznaczne z akceptacją niniejszego regulaminu Konkursu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych przez organizatorów w celach realizacji Konkursu.

§7 Każdy uczestnik może nadesłać tylko jedną pracę.

§8 Kryteria oceny prac konkursowych z uwzględnieniem poszczególnych kategorii: Kategoria literacka: 1. zgodność z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. poprawność językowa (0-5 pkt.), 3. oryginalność prezentacji tematu (0-5 pkt.). Kategoria plastyczna: 1. spójność przekazu artystycznego z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. oryginalność pracy i przekazu artystycznego (0-5 pkt.), 3. ogólne wrażenia estetyczne (0-5 pkt.). Kategoria multimedialna: 1. zgodność z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. oryginalność formy i kompozycji pracy oraz zastosowanych elementów multimedialnych (0-5 pkt.), 3. edukacyjny aspekt prezentacji/filmu/nagrania (0-5 pkt.) Przy ocenie prac będą brane pod uwagę także: 1. zaangażowanie w przygotowanie pracy, 2. dobór materiałów i tekstów źródłowych, 3. samodzielność wykonania pracy.

§9 Sposób nadsyłania prac

1. Prace konkursowe należy przysłać w formie: • elektronicznej (pliki graficzne - JPG, PNG lub tekstowe - Word, PDF) na adres mailowy coordinator@pccv.org.au. Większe pliki multimedialne prosimy przesłać za pomocą aplikacji WeTransfer a wygenerowany link włączyć do treści maila; • papierowej/listownej (prace plastyczne, zdjęcie rzeźby, praca pisemna, praca multimedialna nagrana na memory stick lub płytę CD/DVD) na adres: Polish Community Care Service 8/14 Lionel Rd Mount Waverley VIC 3149 lub dostarczyć osobiście do siedziby Polskiego Biura Opieki Społecznej (8/14 Lionel Rd, Mount Waverley VIC 3149) w godzinach pracy biura (poniedziałek - czwartek 8.00 - 16.30; piątek 9.00 - 15.00).

§10 Wymagania formalne dotyczące prac konkursowych

Wszystkie nadesłane prace muszą zawierać wypełnioną kartę zgłoszenia (do pobrania na dole) dołączoną do e-maila w formie załącznika lub wydrukowaną i włożoną do koperty z pracą. 2. W przypadku wykonania przez uczestnika rzeźby, prosimy o zrobienie zdjęcia dzieła i przesłanie fotografii listem lub mailem. 3. Wszystkie nadesłane listownie prace plastyczne (lub zdjęcie rzeźby) należy podpisać na odwrocie imieniem i nazwiskiem autora oraz krajem jego zamieszkania. 4. Prace konkursowe wysłane listem powinny być opatrzone na kopercie dopiskiem: „Konkurs o Strzeleckim”. 5. Prace pisemne muszą być napisane w języku polskim i z użyciem polskich znaków diakrytycznych. Można przysłać prace napisane odręcznie, ale starannie. 6.

Przyjmowane są wyłącznie prace indywidualne. Przesłane prace zbiorowe nie będą oceniane.

§11 Rekomendowane materiały źródłowe

1. Z racji na różnorodność materiałów o Pawle Edmundzie Strzeleckim występujących w zasobach internetowych i wydawnictwach książkowych, organizatorzy polecają zapoznanie się z listą publikacji, artykułów, wywiadów oraz materiałów filmowych i nagrań przygotowanych przez organizację Kosciuszko Heritage Inc. z Sydney. 2. Zachęcamy też do śledzenia informacji o Pawle Edmundzie Strzeleckim –patronie roku 2023 – pojawiające się na stronach Puls Polonii, Mt Kosciuszko Inc, Portalu Polonii w Wiktorii.

§12 Harmonogram Konkursu

Ogłoszenie konkursu: 27 lutego 2023. Termin nadsyłania prac: 14 sierpnia 2023. Ocenianie prac literackich i multimedialnych: 21 sierpnia-24 września 2023. Publiczne głosowanie na prace plastyczne: 4-24 września 2023. Ogłoszenie wyników: 1 października 2023. Podsumowanie części dla dzieci i młodzieży: 21 października 2023 podczas szkolnych obchodów Tygodnia Dzieci w Wiktorii. Podsumowanie części dla seniorów: 18 października 2023 podczas Zjazdu Seniora w Albion. Wysyłka dyplomów i nagród: listopad 2023.

§13 Ocena prac

1. Prace plastyczne wezmą udział w ogólnodostępnym głosowaniu na fejsbukowych profilach Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii (<https://www.facebook.com/PESVic>) – prace dzieci i młodzież oraz Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (<https://www.facebook.com/POLCARE>) – prace seniorów 2. Na prace plastyczne będzie można głosować poprzez polubienie poszczególnych prac. Wygrają prace, które dostaną najwięcej polubień typu „łapka w górę” i „serduszko”. Termin głosowania na prace plastyczne zostanie uruchomiony 4 września (poniedziałek), a czas głosowania potrwa do 24 września (niedziela) włącznie. 3. Prace literackie i multimedialne zostaną ocenione przez Komisję Konkursową. 4. Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i niepodważalne. Nie przysługuje od nich odwołanie. 5. Jury ma prawo do rezygnacji z przyznania nagród i nie wyłaniania laureatów Konkursu.

§14 Ogłoszenie wyników

Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w 1 października 2023 roku na Portalu Polonii w Wiktorii oraz na fejsbukowych profilach Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (<https://www.facebook.com/pccvinc>), Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (<https://www.facebook.com/POLCARE>) oraz Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii

<https://www.facebook.com/PESVic>).

§15 Dyplomy i nagrody

Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy, a trzy najlepsze prace z każdej kategorii wiekowej i artystycznej zostaną uhonorowane nagrodami. Dla uczestników konkursu nie mogących osobiście odebrać dyplomów i nagród, zostaną one im wysłane w listopadzie 2023. Dyplomy wyślemy drogą elektroniczną, zaś nagrody zostaną dostarczone pocztą tradycyjną.

§16 Pozostałe postanowienia

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany regulaminu w związku z sytuacją epidemiologiczno-sanitarną lub brakiem przyznania dofinansowania.

Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody spowodowane podaniem błędnych lub nieaktualnych danych przez uczestnika Konkursu w karcie zgłoszeniowej (do pobrania na dole).

Organizatorzy nie odpowiadają za uszkodzenie prac podczas transportu – uszkodzona praca nie bierze udziału w konkursie.

We wszystkich kwestiach spornych decydują Organizatorzy i

Komisja Konkursowa.

§17 Informacje o plakacie

W plakacie promującym wydarzenie wykorzystano dagerotyp portretu Strzeleckiego, którego oryginał znajduje się w Bibliotece Stanowej Nowej Południowej Walii oraz zdjęcie autorstwa prof. Andrzeja Kozka z Kosciuszko Heritage Inc., prezentujące widok na Górę Kościuszki od strony południowej.

*

Rekomendowane materiały i literatura źródłowa

Opracowanie Kosciuszko Heritage Inc.

MATERIAŁY PO POLSKU

1. Lech Paszkowski, Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940, rozdz. 16 Paweł Edmund Strzelecki, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji Toruń-Melbourne, Toruń 2008:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiOceaniaChapter.pdf>

2. Lech Paszkowski, załącznik 3: Nazwy geograficzne na cześć Strzeleckiego [w:] Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik –

odkrywca - filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22430

3. Wywiad z Lechem Paszkowskim „Nie chciałem pisać tej książki” przeprowadzony przez dr Bogumiłę Żongołowicz:

<http://mtkosciuszko.org.au/polski/wywiad.htm>

4. Lech Paszkowski, Mity w polskich biografiach Pawła Edmunda Strzeleckiego [w:] Materiały V Sympozjum Biografistyki Polonijnej, pod red. A. Judyckiej i B. Klimaszewskiego, Wyd. Czelej, Lublin 2000:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiKrakow2000.pdf>

5. Narcyza Żmichowska, O Pawle Edmundzie Strzeleckim według rodzinnych i towarzyskich wspomnień, zeszyty „ATHENEUM. Pismo naukowe i literackie”, 1876:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/NarcyzaZmichowska-oStrzeleckim.pdf>

6. Ewa i Bogumił Liszewcy w cyklu „Historia pisana wierszem”

przedstawiają historię miłości Pawła do Adyny. Uczucia nie pokonały ani czas ani odległość. W tekście przeczytacie m.in. o Górze Adyny w Górach Błękitnych:

Wielka miłość Pawła Edmunda Strzeleckiego, Ewa i Bogumił Liszewscy

7. Listy i dziennik Strzeleckiego. Blisko półtoragodzinne nagranie wybranych fragmentów listów i dziennika Pawła Edmunda Strzeleckiego w interpretacji Krzysztofa Bienia to nie lada gratka dla osób, które chciałyby bliżej poznać patrona roku 2023. Nagranie dostępne jest na portalu Polscy Jezuici w Melbourne:

Sir Paweł Edmund Strzelecki o sobie (fragmenty listów i dziennika), czyta Krzysztof Bien

8. Opracowania czterech listów, które Strzelecki wysłał do Sarah Harriett Loyd – córki Lorda Overstona, który zaprosił Strzeleckiego do pracy w społecznym Komitecie pomocy głodującym Irlandczykom, British Relief Association. Mianował

go też głównodowodzącym wielkiej akcji humanitarnej w Irlandii.

List pierwszy:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=21273

List drugi:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21454

List trzeci:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21464

List czwarty:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22477

9. Popularnonaukowy filmik o Strzeleckim. Tomasz Rożek z kanału „Nauka. To lubię” na YouTube przedstawia historię podróżniczej pasji i osiągnięć Strzeleckiego. Skondensowana analiza jak zawsze zaprezentowana w interesujący sposób:

10. „Kosciuszko Heritage & Puls Polonii – cenne inicjatywy Polonii australijskiej” – godzinny wywiad Anety Hoffmann, redaktor portalu Polska360.org z dr Ernestyną Skurjat-Kozek:

<https://www.facebook.com/Polska360.org/videos/902717777552545/>

11. Genealogiczne śledztwo dr Ernestyny Skurjat-Kozek w sprawie dwóch Piotrów Strzeleckich:

Część 1:

Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 1

Część 2:

Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 2

12. Różne tematycznie linki:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22480

*

MATERIAŁY PO ANGIELSKU

1. Lech Paszkowski, Sir Paul Edmund Strzelecki Explorer and Scientist [w:] Rocznik Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej, vol. 2:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiExplorerScientist.pdf>

2. Lech Paszkowski, Appendix 3: Geographical names in honour of Strzelecki [in:] Sir Paul Edmund de Strzelecki : reflections on his life, Arcadia, Australian Scholarly Publishing, Melbourne 1997:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PlacesNamedAfterStrzelecki.PDF>

3. Plansze obrazujące życie Strzeleckiego w Londynie, gdzie mieszkał od 1843 roku aż do śmierci w 1873, stanowiące część wystawy o akcji humanitarnej Strzeleckiego w Irlandii; opracowanie Kosciuszko Heritage Inc.:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/WystawaTrzyMiniaturki.pdf>

4. Lista pomników, obelisków i tablic upamiętniających Strzeleckiego w opracowaniu Jana Molskiego:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/StrzeleckiMemorialAustralia2023TourGide.pdf>

✱

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

Lech Paszkowski, Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik – odkrywca – filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021 – obecnie dostępna jest w sklepie UAM jedynie wersja elektroniczna:

[https://press.amu.edu.pl/pl/pawe%C5%82%20edmund%20strzelecki.%20podr%C3%B3%C5%BCnik%20%E2%80%93%20odkrywca%20%E2%80%93%20filantrop%20\(pdf\).html](https://press.amu.edu.pl/pl/pawe%C5%82%20edmund%20strzelecki.%20podr%C3%B3%C5%BCnik%20%E2%80%93%20odkrywca%20%E2%80%93%20filantrop%20(pdf).html)

✱

KARTA ZGŁOSZENIA DO POBRANIA

Karta-zgloszeniaPobierz

✱

Zobacz też:

Muzyczna igła w australijskim stogu siana

Vermeer w Rijksmuseum w Amsterdamie



Zwiedzający wystawę poświęconą Janowi Vermeerowi w

Rijksmuseum w Amsterdamie przed obrazem „Dama i pokojówka”, ok. 1666–1667, olej na płótnie, The Frick Collection, Nowy Jork, fot. arch. Katarzyny Szrodt

Katarzyna Szrodt (*Montreal*)

Najbardziej rozreklamowana i najbardziej pożądana wystawa 2023 roku. Rijksmuseum w Amsterdamie sprowadziło z różnych muzeów świata rozproszone obrazy mistrza z Delft. To ewenement, ponieważ każde muzeum szczyli się „swoim Vermeerem”, gdy tymczasem do czerwca puste miejsca na ścianach czekają na powrót płócien wypożyczonych z Louvru, z Metropolitan Museum w Nowym Yorku, z Frick Collection NY, z National Gallery of Art w Waszyngtonie, z National Gallery of Ireland w Dublinie, z Gemaldegalerie w Berlinie, z National Gallery w Londynie, z Tokyo Metropolitan Art Museum.



Jan Vermeer, Dziewczyna z perłą, ok. 1665–1666, olej na płótnie, Mauritshuis, Haga, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

Jan Vermeer van Delft (Johannes Vermeer) to najbardziej tajemniczy malarz, którego zarówno życie, jak i dzieło osnuwa aura tajemnicy z wpisanym w nie dramatem zapomnienia na dwa stulecia. Urodził się w 1632 - zmarł w 1675 roku. Całe życie mieszkał w Delfcie, jednym z najstarszych niderlandzkich miast, znanych z białą-błękitnej porcelany. Aby utrzymać wielodzietną rodzinę artysta zajmował się przede wszystkim prowadzeniem gospody i wyceną dzieł sztuki. Jednocześnie był malarzem, co odnotowane zostało w księgach cechu świętego Łukasza, a obrazy jego osiągały, jak na tamte czasy, wysokie ceny. Pomimo rozlicznych prac, artysta zmarł w ubóstwie, pozostawiając

rodzinę z długami, co spowodowało zaginięcie śladów działalności malarza, brak prywatnych dokumentów, listów czy rachunków oraz rozproszenie jego obrazów. Na blisko 200 lat Vermeer został zapomniany. Dopiero pod koniec XIX wieku, francuski historyk sztuki i krytyk - Etienne Joseph Theophile Thore (ps. William Burger), w czasie pobytu w Delfcie, zachwyił się obrazami nieznanego mu malarza. Na podstawie skąpych źródeł informacji stworzył pierwszy katalog dzieł Johannes Vermeera, zawierający 66 obrazów i opublikował go po raz pierwszy w 1866 roku. Kolejnym etapem przywracania Vermeera z zapomnienia była wystawa malarstwa holenderskiego w Paryżu, na której bracia Goncourtowie, autorytety w dziedzinie historii sztuki i literatury, zachwycili się obrazami malarza z Delft - ich aurą i światłem, co z kolei przyciągnęło uwagę impresjonistów.

Jan Vermeer van Delft malował dwa-trzy obrazy rocznie i podobno namalował w sumie około siedemdziesięciu, z których zachowało się do naszych czasów trzydzieści siedem. W Amsterdamie pokazano dwadzieścia osiem prac.



Jan Vermeer, Widok Delft, 1660-61, olej na płótnie. Mauritshuis, Haga, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

Wystawę otwiera „Widok Delft”. Ten namalowany ok.1660-1661 roku pejzaż miejski, swoją sławę zawdzięcza Marcelowi Proustowi. Jeden z bohaterów powieści „W poszukiwaniu straconego czasu”, pisarz Bergotte, oglądając „Widok Delft” na wystawie holenderskiego malarstwa w Paryżu, dochodzi do wniosku, że jest to najpiękniejszy obraz świata odznaczający się

pięknem absolutnym. Ta precyzyjna panorama posłużyła za wzór w czasie odbudowy spalonej części miasta po jednym z pożarów. Oglądając „Widok Delft” na wystawie w Amsterdamie, podziwiamy doskonale namalowaną zabudowę miasta położonego nad rzeką Schie, domy odbijające się w wodzie, błękitne niebo, oddychamy powietrznością tego obrazu, by w kolejnych salach znaleźć się w zamkniętych pokojach jednej z kamienic, we wnętrzach charakterystycznych dla vermeerowskiego świata. Dwa wczesne obrazy z sali zatytułowanej EARLY AMBITIONS - „ Chrystus w domu Marii i Marty” oraz „U stręczycielki” (lub „Rajfurka”) sygnalizują specyfikę tego malarstwa - dbałość o detal, wyjątkowe, zamknięte w świecie własnych myśli postaci kobiet, mistrzowskie operowanie światłem wydobywającym walor koloru. Cztery postaci na obrazie „U stręczycielki” tworzą dynamiczną scenę w domu schadzek. Śmiejący się mężczyzna z lewej strony to domniemy autoportret malarza. Jednak jest to Vermeer z wczesnego okresu.



Jan Vermeer, Kobieta czytająca list przy otwartym oknie, 1657-58, olej na płótnie, Gemäldegalerie Alte Meister, Drezno, konserwator Dr. Christoph Schölzel, fot. Wolfgang Kreische, wystawa w Rijksmuseum w Amsterdamie, materiały prasowe

W sali zatytułowanej FIRST INTERIORS - „Kobieta czytająca list” otwiera już przez nami malarski świat wykreowany przez mistrza z Delft. Kobieta w ozdobnej sukni, stoi przy oknie pogrążona w lekturze listu, widzimy ją z profilu, zaś w szybkach okiennych odbija się jej cała twarz, na stole udrapowana jest bogato zdobiona tkanina , na której leży misa z owocami, w

prawym rogu zwisa długa zielono-złota tkanina, jak kurtyna zsunięta, byśmy mogli przyrzeć się tej intymnej scenie czytania listu. Kilka lat temu konserwacja ujawniła zamalowany obraz z postacią kupidyna wiszący na ścianie, co jednoznacznie sugeruje nam, że kobieta otrzymała list miłosny. Doskonałość kompozycji, znakomite oddanie postaci kobiecej, gra światła i cienia w obrazie, te wszystkie cechy przez lata sugerowały kolekcjonerom, że jest to obraz Rembrandta, aż do chwili, gdy potwierdzone zostało autorstwo Vermeera.



Jan Vermeer, Mleczarka, 1658-59 olej na płótnie,
Rijksmuseum, Amsterdam, materiały prasowe

„Mleczarka” to kolejne arcydzieło, które hipnotyzuje stróżką mleka przelewaną z dzbana do miski. Przy okazji sprzedaży

obrazowi towarzyszył opis: „Wspaniały i piękny obraz, ukazuje we wnętrzu izby dziewczynę w dawnym stroju holenderskim stojącą przed stołem, przykrytym zieloną kapą, na którym umieszczone są koszyk z chlebem, inne wypieki, gliniany dzban do piwa, garnek, do którego młeczarka wlewa mleko. Światło wpadające do wnętrza przez okno z lewej strony daje cudowne wrażenie naturalności i prawdy”. Obraz nabyty został do Rijksmuseum w 1908 roku – co było pośmiertną nobilitacją mistrza z Delft. Wisława Szymborska poświęciła temu obrazowi wiersz:

*

*

Dopóki ta kobieta z Rijksmuseum

w namalowanej ciszy i skupieniu

mleko z dzbanka do miski

dzień po dniu przelewa,

nie zasługuje świat

na koniec świata. /Vermeer/

Każdy kolejny obraz na wystawie: „Oficer i śmiejąca się kobieta”, „Koronczarka”, „Dziewczyna z perłą”, „Pisząca list”, „Kobieta w błękitnej sukni czytająca list”, „Przerwana lekcja muzyki”, „Kielich wina”, aż po ostatnie dwa obrazy kończące wystawę – „Kobieta w naszyjniku z pereł” i „Kobieta z wagą” – to hermetycznie zamknięte we wnętrzu światy kobiet, którym tylko czasami towarzyszy służąca lub jakiś mężczyzna. Doskonałość malarskiego warsztatu łączy się u Vermeera z doskonałością tworzenia atmosfery intymnego życia, które podglądamy. Postaci na obrazach nie mają świadomości, że są oglądane, nie pozują, tylko są skupione na wykonywaniu swoich czynności – pisaniu lub czytaniu listu, grze na lutni lub klawesynie, rozmowie, piciu wina, nalewaniu mleka. Gra światła i cienia, kompozycja doskonale oszczędna, tkaniny i przedmioty znajdujące się we wnętrzach, namalowane z taką precyzją i maestrią, jakbyśmy oglądali je pod mikroskopem – wszystko to składa się na magię tego malarstwa. Analizując jeden obraz za drugim, dostrzegamy powtarzalność przedmiotów, które malarz wykorzystuje do kolejnych kompozycji : dywan czarno-czerwono-niebieski, ciężkie zasłony sprawiające wrażenie kurtyn, krzesła obite w błękitne sukno z oparciami zwieńczonymi głowami lwów, obraz kupidyna, stare mapy, stół z grubym blatem, karafki i ciężkie kielichy. Również ubiór kobiet powtarza się: ten sam żółty i niebieski

kaftan obszyty białym futerkiem, biały czepek szczelnie osłaniający głowę, kolczyki z pereł i naszyjniki. Są to rekwizyty teatru wyczarowanego pędzlem przez mistrza światła i atmosfery, światła, który fascynuje i zachwyca.



Szczęśliwcy, którym udało się kupić bilet na **najbardziej** pożądaną wystawę 2023 roku w Rijksmuseum w Amsterdamzie.

Katarzyna Szrodt z notatnikiem, fot. arch. autorki

Opisywać Vermeera słowami to trud marny. Dużo lepszym środkiem wyrazu byłaby tu muzyka na kwartet z dwójgim skrzypiec, fagotem i harfą – jakże trafnie napisała Szymborska.

Wystawie w Amsterdamie nie towarzyszy muzyka, oglądamy obrazy w półmroku i w ciszy. Wszyscy, przybyli z całego świata

szczęśliwi posiadacze biletów, długo, w niezwykłym skupieniu, stoją przed obrazami, starając się zatrzymać pod powiekami piękno i doskonałość, które wyczarował dla nas mistrz z Delft.



Zobacz też:

Wystawa Claude'a Moneta w Albertina Museum w Wiedniu

W cudzym pięknie - czyli w muzeach Bostonu

Profesor Neal Pease

laureatem nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie



Prof. Neal Pease

19 lutego 2023 roku odbyło się w Londynie wręczenie Nagród Literackich przyznawanych co roku przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Laureatami nagrody za rok 2022 zostali: prof. Neal Pease ze Stanów Zjednoczonych za popularyzowanie kultury polskiej w świecie oraz pisarka Wioletta Grzegorzewska z Wielkiej Brytanii. Laudację uzasadniającą werdykt dotyczący prof. Neala Peasa wygłosiła dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm - członek jury.

*

*

LAUDACJA

*

Aleksandra Ziółkowska-Boehm (*Wilmington, Delaware*)

Szanowni Państwo, Panie i Panowie,

Koleżanki i Koledzy ze Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie,

Przypadł mi w udziale zaszczyt, a równocześnie przyjemność, przedstawienia Państwu sylwetki Pana Profesora Neala Peasa – Laureata Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za rok 2022.

Jak napisaliśmy: Nagrodę literacką za popularyzowanie kultury polskiej w świecie otrzymuje **Neal Pease**, profesor historii na Uniwersytecie Wisconsin w Milwaukee.

Profesor Neal Pease (urodzony 11 kwietnia 1951 roku) absolwent (1975), uzyskał dwukrotne magisterium z historii – na Yale University i University of Kansas; doktorat w 1982 r. na . Studiował między innymi pod kierunkiem prof.prof. i

. Prowadzi wykłady poświęcone historii Polski i Europy Środkowej.

Jest autorem wielu cenionych książek, m.in.:

**Poland, the United States and the stabilization of Europe, 1919-1933* (New York, Oxford: Oxford University Press 1986).

**Rome's most faithful daughter. The Catholic Church and independent Poland, 1914-1939*, (Athens: Ohio University Press 2009).

Wybitny historyk jest też autorem wielu esejów i rozpraw naukowych ogłaszanych w pracach zbiorowych. Porusza m.in. tematykę: rola kościoła katolickiego we współczesnej polskiej historii, cywilizacja zachodnia, historia chrześcijaństwa, historia papieżstwa, współczesna Europa, Polska i jej sąsiedzi (lata 1914-1945).

Profesor Neal Pease jest zastępcą redaktora naczelnego (w latach 2015-2020- redaktor naczelny) naukowego kwartalnika *The Polish Review* (organ: *The Polish Institute of Arts and Sciences of America/PIASA*), który ukazuje się od 1956 roku, jest dostępny w 575 bibliotekach nie tylko amerykańskich.

Profesor Pease jest także w składzie zarządu redakcji naukowego

półrocznika *Polish American Studies* (organ *The Polish American Historical Association /PAHA/* założony w 1943 roku). W latach 2011-2012 pełnił funkcję prezydenta *Polish American Historical Association*; obecnie kończy drugą kadencję (2021-2022). Dwukrotnie uzyskał nagrodę za najlepszy artykuł wydrukowany w *Polish American Studies*.

Poliglota zna języki: (oprócz angielskiego) polski, francuski, niemiecki, włoski i łacinę.

W wywiadzie ogłoszonym na łamach miesięcznika „Odra” zapytany, kiedy zrodziło się zainteresowanie tematyką polskiej historii, odpowiedział, że gdy na *The University of Kansas* zaczął drugi rok studiów jeden z przyjaciół zachęcił go, by zapisał się na kurs Historii Europy Wschodniej, który prowadziła profesor Anna Cienciała. Wykłady te bardzo mu się podobały. Uważał temat wręcz za fascynujący, dotychczas nieznany.

(Chciałabym dodać, że prof. Anna Cienciała w 2012 roku otrzymała nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za całokształt twórczości).

Profesor Cienciała zachęciła go do kontynuowania badań i przekonała, aby rok spędził w Polsce. We wczesnych latach 1970-tych (1972-1973) wziął udział w programie wymiany studentów między Uniwersytetem w Kansas a Uniwersytetem

Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kilka lat później przebywał na Uniwersytecie Warszawskim (1978-79).

Można powiedzieć, że w dużej mierze amerykańscy historycy polskiego pochodzenia – profesorowie Anna Cienciała i Piotr Wandycz przyczynili się do ukierunkowania jego zainteresowań. Jak sam powiedział:

(miał) szczęście być studentem i słuchać wykładów prowadzonych przez Annę Cienciałą i Piotra Wandycza. Dużo zawdzięczam ich erudycji i wiedzy, byli dla mnie przykładem i wzorem. Wiele zawdzięczam ich życzliwemu zainteresowaniu i intelektualnemu wsparciu, co jest szczególnym długiem do spłacenia. Mogę mieć tylko nadzieję, że moje prace i moje zainteresowania (które mi przybliżyli) mogą pokazać doskonałe przygotowanie, które mi dali.

Tematem pracy magisterskiej, którą pisał na Uniwersytecie w Kansas pod kierunkiem profesor Anny Cienciały, były kwestie związane z obrazem Polski przedstawianej w prasie brytyjskiej w latach międzywojennych.

Jego praca doktorska, obroniona w Yale University w 1982 roku pod kierunkiem profesora Piotra Wandycza, koncentruje się na

relacjach między Drugą Rzeczpospolitą Polską i Stanami Zjednoczonymi w latach po pierwszej wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków finansowych, a także politycznych i dyplomatycznych relacji między dwoma krajami. Praca ta była podstawą pierwszej książki prof. Neala Peasa: *Poland, the United States, and the Stabilization of Europe, 1919-1933*, (New Haven: Yale University 1982. 2nd edition: New York - Oxford: Oxford Univ. Press 1986).

Pisze ciekawie, barwnie, przekonująco, potrafi zainteresować czytelnika. W swoich badaniach nie pomija tematów trudnych i wrażliwych.

Niezwykła jest wspomniana wyżej książka: *Rome's Most Faithful Daughter: The Catholic Church and Independent Poland, 1914-1939*, (Ohio University Press, 2009). Czytamy, że kiedy Polska pojawiła się ponownie na mapie Europy, była postrzegana jako najbardziej katolicki kraj na kontynencie. Autor pisze, że pomimo tego, relacje między Kościołem polskim a Watykanem – odbiegały od dobrych, były wręcz trudne. Watykan liczył na Polskę w planie „nawróceniu Rosji na katolicyzm”, tymczasem polski rząd wzbraniał się przed wzięciem w tym planie udziału. Nie są to powszechnie znane zagadnienia.

Badania prowadził w archiwach zarówno w Stanach Zjednoczonych (głównie w Waszyngtonie), jak i w Londynie.

Korzystał także ze zbiorów słynnych Archiwów Watykańskich, jak także z archiwów w Polsce. Z mniejszych zbiorów korzystał w rodzinnym mieście Milwaukee w stanie Wisconsin.

Zapytany o przeprowadzone badania, odpowiedział:

Temat ten, który w miarę jak go pogłębiałem, okazał się być najbardziej złożonym i fascynującym aspektem książki. W skrócie: Stolica Apostolska, pod przewodnictwem papieża Piusa XI (który w Polsce pełnił funkcję nuncjusza papieskiego, zanim został papieżem) uważała, że rewolucja bolszewicka w Rosji, podczas gdy monstrualna sama w sobie, otworzyła historyczną możliwość rozszerzenia katolicyzmu na wschód, na ziemie historycznie prawosławne. Napotkało to na zdecydowany sprzeciw ówczesnego rządu polskiego, a także – w dużej mierze – przywódców Kościoła w Polsce. To, że Watykan chciał konwersji prawosławnych na obrządek katolicki, uważano za przeszkodę w asymilacji Ukraińców i Białorusinów z polską kulturą, a także obawiano się, że poczynania te mogą jeszcze bardziej skomplikować trudne relacje między Polską a Związkiem Sowieckim.

Inna książka zatytułowana *Poland, the United States, and the Stabilization of Europe, 1919-1933*, (Oxford University Press, 1986) jest pierwszą publikacją na temat stosunków między

Polską a USA po I-ej wojnie światowej. Opierając się na materiałach w archiwach, profesor Neal Pease pokazuje, jak polscy politycy w latach 1920-tych oczekiwali od Ameryki wspierania stabilności w Europie, jak Polska niepodległa starała się pozyskać Stany.

W eseju zatytułowanym *This Troublesome Question: The United States and the „Polish Pogroms” of 1918-1919. Ideology, Politics and Diplomacy in East Central Europe*. Ed. Biskupski, M. B. University of Rochester Press, 2003) (*Trudne pytanie - USA i „polskie pogromy” 1918-1919. Ideologia, polityka i dyplomacja w Europie Centralnej*) profesor Neal Pease przytoczył fragment dzienników Herberta Hoovera (obejmujących lata 1874-1920). Hoover pisze, że w wiadomościach w kwietniu 1919 roku podano informacje o „masakrze Żydów w Pińsku”. Amerykanie - na wniosek prezydenta Wilsona, przy aprobacie Paderewskiego - wysłali delegację by zbadała, co się stało. Ich badania odbiegały od innych - oskarżających Polaków.

Profesor Pease wyjaśnił: [2]

Jednym z głównych oznak dojrzałego i pewnego siebie demokratycznego kraju jest jego gotowość do zbadania i zmierzenia się z historią, w tym do zanalizowania tych kwestii, które są bolesne i trudne. Począwszy od 1989 roku

są czynione starania polskich uczonych w wypełnieniu „pustych stron”, ze zmierzeniem się z przeszłością kraju, z trudnymi nieraz wcześniej tematami „tabu” i – w miarę potrzeby – skorygowanie danych historycznych. To jest bardzo chwalebne i zawsze godne podziwu. Trzeba mieć nadzieję, że będzie można kontynuować te cenne prace, i że nie będą one napotykać na żadne przeszkody, takie jak te, które utrudniały swobodne badania polskich historyków w przeszłości.

Profesor Pease interesująco podsumował:

Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy ludzie na całym świecie łatwiej mówią o, powiedzmy, bardziej chwalebnych momentach w ich historii, natomiast o wiele trudniej im jest uznać za prawdziwe i przyznać się do tych, które nie pokazują ich w dobrym świetle. Wszystkie kraje tak się zachowują. W przypadku Stanów Zjednoczonych należy wspomnieć o zniszczeniach i zmuszaniu do przemieszczenia amerykańskich Indian, długą tradycję przywilejów w oparciu o klasy, i – że tak powiem – ugrzeczniony (*genteel*) antysemityzm. Nie ma wątpliwości, że tak jest. Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych istnieje również kwestia niewolnictwa i jego spuścizny, która jest żywa i trwa do dnia dzisiejszego. Jednocześnie, co jest ważne, amerykańscy

historycy zadają odpowiednie pytania i są badacze, którzy na nie odpowiadają. Dzieje się dość intensywnie w ostatnich latach, i prawdopodobnie będzie się ukazywać coraz więcej publikacji, które z upływem czasu zyskują szerszą akceptację.

Profesora Neala Peasa interesuje także sport – piłka nożna w Polsce i baseball w Stanach. W eseju *Diamonds out of the Coal Mines: Slavic Americans in Baseball* napisał o gwiazdzie baseballu – znanym, powszechnie lubianym – Stanie Musial. Legendarny baseballista Stan Musial był polskiego pochodzenia.

*

Profesor Pease dostał wiele nagród – (...naszego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie jest dziesiąta); wymienię:

*Mieczyslaus Haiman Medal, for sustained contributions to Polish American studies, Polish American Historical Association, 2015.

*Officer's Cross, Order of Merit, Republic of Poland, 2014.

*American Catholic Historical Association John Gilmary Shea Prize (best book, history of Catholicism), 2010.

*Co-winner, ASEEES/Orbis Book Prize for Polish studies (best book in any discipline, on any aspect of Polish affairs), 2010.

*Swastek Award for outstanding article in *Polish American Studies*, 2004, Polish American Historical Association, 2004, 2006.

*Pew Research Fellow, 1999.

*Prize for outstanding book in field of modern Polish history published 1985-86, Pilsudski Institute of America, 1987.

*Prize for teaching excellence, college/university level, Wisconsin Association for Promotion of History, 1987.

*Recipient, Waclaw Jedrzejewicz history prize, Pilsudski Institute of America, 2021.

Szanowni Państwo, Naszą nagrodą chcielibyśmy złożyć Panu Profesorowi wyrazy uznania za interesujące mądre publikacje. Życzymy mu wielu nowych, i aby docierały one w różne rejony świata i kształtowały opinie ludzi otwartych na wiedzę o polskiej historii. Oby inspirowały studentów, badaczy, jak i wszystkich ludzi twórczych.

Londyn, 20 luty 2023 r.

[1] Rozmowa: Neal Pease, Aleksandra Ziółkowska-Boehm, „Gotowość do mierzenia się z historią”, „Odra”, Wrocław, Nr 5. 2017; in English: *PAHA NEWS*, September 29, 2017.

[2] Op. Cit.

*

Zobacz też:

Historia lubi się powtarzać

Katyń - zbrodnia bez kary

„Polacy nie gęsi i swój język mają” – Jerzy Korey- Krzeczowski (2)

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Wspomnienia Jerzego Korey-Krzeczowskiego, w dwóch częściach – do wyjazdu na emigrację do Kanady (1951 r.) i do 2003 r., są wynikiem wielu godzin spędzonych na rozmowach, spisanych, autoryzowanych i pierwotnie opublikowanych w „Liście oceanicznym” w Toronto (nr 10, październik 2003 i nr 11, listopad 2003).



Jerzy Korey-Krzeczowski, Toronto 2001 r.

Wspomnienia z czasów emigracji do 2003 r. – Kanada

*

Trudne początki

Latem 1951 roku, przyjechaliśmy do Halifaxu. Bardzo szybko odbyła się odprawa celna, wszystkie nasze rzeczy zostały nadane na pociąg do Montrealu. Dlaczego zdecydowaliśmy osiedlić się w

Montrealu? Między innymi dlatego, że znaleźliśmy dodatkowo język francuski. Zawsze jest łatwiej, gdy się zna dwa języki.

W Montrealu, na stacji kolejowej czekał na nas kolega, Domokos Gyallay-Pap, który był na placówce w Bukareszcie w ambasadzie węgierskiej, w tym samym czasie, co ja. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy i cały czas byliśmy w kontakcie. Osiedlił się w Montrealu cztery miesiące przed nami. Powitał nas na stacji i zabrał do małego mieszkanca, które nam wcześniej wynajął. Wieczorem poszliśmy na kolację. Tak więc pierwsze nasze doświadczenie kanadyjskie to *barbeque chicken* i lody. Byliśmy mu wdzięczni, że się nami zajął i że znalazł nam mieszkanie.

Po paru dniach zacząłem szukać pracy. Ale w tym okresie nie było łatwo znaleźć pracę, ze względu na ogromny napływ emigrantów. Kanada to sezonowy kraj, o dużym bezrobociu, zwłaszcza jesienią. Zdecydowałem się więc na niezwykle zajęcie. Niezwykłe w stosunku do tego, co dotychczas robiłem.

Poszedłem do dyrektora personalnego firmy Eaton i poprosiłem, żeby mnie przyjął do pracy. Dyrektor był bardzo kulturalnym człowiekiem, długo ze mną rozmawiał i się mną zainteresował. – Tylko, że – mówi – nic pan nie wie na temat sprzedaży, przecież pan nie sprzedawał. Ja całe życie sprzedawałem – odpowiedziałem – sprzedawałem siebie. Poza tym jest dziedzina, w której jestem bardzo dobrze zorientowany i nikt z pańskich ekspertów mi nie dorówna. Jest to znajomość wschodnich

dywanów. - Hmm - zastanowił się dyrektor - wprowadzicie mamy dział dywanów, ale mało ich sprzedajemy. - Niech więc mi pan pozwoli dodatkowo sprzedawać linoleum. - Ok - zgodził się dyrektor - to jest ten sam dział. Zatrudnię pana. Pańska pensja będzie wynosić 42 dolary na tydzień. A ja na to - ponieważ mówię kilkoma językami, mogę obsługiwać grupę nowych emigrantów i to różnych narodowości. Myślę więc, że będę dobrze sprzedawał. Wobec tego prosiłbym pana, o 2% od sprzedaży. Dyrektor zgodził się, choć nie wierzył, że to będzie chodliwy towar. A ja tyle sprzedawałem, że sam procent był większy niż moja pensja, ponad 40\$ na tydzień. Radziłem więc sobie doskonale. Stan ten trwał do Bożego Narodzenia. W okresie świątecznym dyrekcja zwolniła wszystkich emigrantów, bo już nie było co sprzedawać. Ja też zostałem zwolniony. Musiałem znów szukać pracy.

Poszedłem do biura miejskiego, gdzie kierowali ludzi do prac porządkowych. Mówię im, że się zgłaszam do odśnieżania ulic. A oni na to - panie my tu mamy całą Europę i już pana nie potrzebujemy. Sami Europejczycy odśnieżali miasto. Wobec tego zacząłem wertować gazety i znalazłem ogłoszenie, że firma lotnicza Canadair Ltd. szuka ekonomisty. Szybko się tam zgłosiłem, zdałem wszystkie potrzebne testy i zostałem przyjęty jako szef sekcji z pensją 120\$ na tydzień. Miałem też prawo zaangażować 30-tu Europejczyków. Przyjąłem więc do pracy w mojej sekcji wielu Polaków, m.in. z Londynu, którzy skończyli

tam studia, znali język, a wśród nich kilku dawnych oficerów. W Canadair Ltd. pracowałem chyba przez 2 lata i bardzo dobrze zarabiałem, ale mimo to zdecydowałem, że przejdę do *management consulting*.

Po szczeblach managementu

Zgłosiłem się do znanej w Montrealu firmy Leetham Simpson Management Consultants. przeprowadzili ze mną *interview* i zorientowali się, że znam kilka języków. Było to dla nich dużą zaletą, bo chcieli mieć swoje filie na całym świecie, również w Europie, dlatego cenny był pracownik z biegłą znajomością niemieckiego i francuskiego. Wobec tego zaangażowali mnie. Moja początkowa pensja wynosiła 10 tys. dolarów rocznie. Szybko się uczyłem zarządzania, dużo wyjeżdżałem i pracowałem w różnych krajach.

W niedługim czasie wielka amerykańska firma Werner Management Consultants zaproponowała Leetham Simpson, żeby grupa z mojego działu wraz ze mną pojechała do pracy w Brazylii. Mielśmy pracować na kontrakcie dla bardzo bogatego hrabiego Matarazzo, kontrolującego 102 największe firmy świata, znajdujące się m.in. w południowej Ameryce. Firma Werner podpisała z nim specjalną umowę, która mówiła, że jeśli nie zaoszczędzimy mu 1 mln dolarów rocznie, nie musi nam nic zapłacić za pracę. Oczywiście byliśmy pewni, że zaoszczędzimy

mu więcej. I rzeczywiście, w każdym roku oszczędzaliśmy ok. 2-3 mln dolarów. Ten człowiek nie wiedział jak koło nas chodzić i zatrudnił nas (12 osób) w swoich firmach. Znając się na zarządzaniu, przynosiliśmy mu ogromne zyski. Tak więc dobrze sobie radziłem za granicą.



Od lewej: Jerzy Korey-Krzeczowski z żoną Ireną, R. T. Hon i John N. Turner, późniejszy premier Kanady, 1966 r., fot. arch. J. Koreya-Krzeczowskiego

Byłem też doradcą w fabryce plastików w Rio de Janeiro. O plastikach nic nie wiedziałem, umiałem natomiast tak zorganizować firmę, żeby przynosiła zysk. Właściciel tej fabryki zaproponował mi, abym wytrenował jego syna. Chciał, by syn w

przyszłości mógł po nim zostać prezydentem. Zacząłem więc go uczyć. Nauka jednak wymagała stałej obecności w Brazylii, wobec tego właściciel zaproponował mi 5 letni kontrakt. Miałbym zarządzać jego firmami i uczyć jednocześnie syna. A jaką mi zaoferował płacę? 100 tys. dolarów rocznie, płatne w Szwajcarii, *tax free*. Powiedziałem żonie o tej propozycji, a żona na to - Nie możemy pojechać na 5 lat do Brazylii, bo nasz syn kończy gimnazjum w Kanadzie, potem pójdzie na Uniwersytet, to nie jest czas, żebyśmy go zostawili samego. Więc z bólem serca - odmówiłem. A ten właściciel na to - Skoro pan mi odmawia, to może znajdzie pan kogoś w Ameryce, kto kupiłby moją firmę. Długo myślałem i znalazłem wielką amerykańską firmę, zainteresowaną w nabywaniu firm zagranicznych. Brazylija wyglądała dla nich atrakcyjnie. Spotkałem się z prezydentem tej firmy i powiedziałem mu o transakcji, że jest taka możliwość, że mógłby ją przejąć stosunkowo łatwo i za niewielkie pieniądze. Po zapoznaniu się ze sprawą prezydent mówi - jutro lecimy do Brazylii. Zabrał mnie swoim samolotem i poleciliśmy. Przejął tę firmę tego samego dnia.

Po jakimś czasie jedna z wielkich firm farmakologicznych z New Jersey, Carter - Wallace Inc. zaproponowała mi stanowisko *management director*. Powiedziałem jednak, że mogę być jedynie konsultantem, a będę mieszkał w Toronto. - Niech pan przylatuje do nas co tydzień samolotem, będzie pan od poniedziałku do piątku u nas, a w sobotę i niedzielę z rodziną - odpowiedzieli mi

na to. Miałem więc taki okres, że przylatywałem samolotem lądującym w centrum miasta i jechałem do firmy. Przynosiłem im zyski, więc mnie rekomendowali. Stałem się znany w tej dziedzinie.

W stronę nauki

W latach 1968-69, w Montrealu miały miejsce różne rozruchy i zamachy, (np. wysadzano w powietrze skrzynki pocztowe). Zamachy organizowali francuscy nacjonaliści, którzy chcieli oderwać Quebec od Kanady. W tym okresie wielu mieszkańców Montrealu decydowało się przenieść do Toronto. Powiedziałem do żony, że przeniosę się tylko wtedy, jeśli znajdę odpowiednie stanowisko. Zacząłem się więc rozglądać za pracą. Trafiłem na ogłoszenie, że Ryerson Politechnic poszukuje osoby na stanowisko Dean of Business. Wypełniłem papiery i wysłałem. Minęło parę miesięcy, zanim dostałem odpowiedź - Szanowny Panie otrzymaliśmy 202 podania. Jest pan w grupie 10 osób, których wytypowaliśmy jako poważnych kandydatów i wobec tego zapraszamy pana na cały dzień, na rozmowy z prezydentem i profesorami. Przyjechałem do Toronto i byłem na uczelni cały dzień, od rana do nocy. Czułem, że wyraźnie wygrywam. Dużym atutem było moje doświadczenie w *management consultants*, gdyż szkoła była bardzo zadłużona i trzeba było ją rozwinąć. Pomyślałem więc w duchu, że jestem dla nich dobrym kandydatem. Nie dali mi jednak od razu odpowiedzi. - Musimy

jeszcze porozmawiać z innymi kandydatami i zawiadomimy pana - powiedzieli.

Wróciłem do Montrealu, a tam za 2-3 dni przyszedł list, że Narody Zjednoczone poszukują doradcy ekonomicznego dla szacha Persji na 5-cio letni kontrakt. *Duty i tax free*. Pomyślałem, że koniecznie muszę pojechać na tę rozmowę. Zadzwoiłem i na następny tydzień, w poniedziałek miałem się tam zgłosić. Pojechałem rano samolotem. Rozmawiam z dyrektorem personalnym, on mi opowiada jakie są szanse i możliwości, że się mną poważnie interesuje, że jestem jednym z tych nielicznych, którzy władają kilkoma językami i którzy mają tego rodzaju doświadczenie itd. W tym momencie jest telefon. Ktoś mówi, że muszę natychmiast przerwać rozmowę i odebrać ten telefon. Podejmuję rozmowę, dzwoni prezydent Ryerson i mówi - Wytypowaliśmy pana, jest pan naszym kandydatem, a ponieważ zarabia pan dużo więcej, niż my możemy panu dać jako Dean of Business, to proponujemy panu jednocześnie stanowisko executive vice President. Będzie pan miał dwie posady, dwa biura, dwie sekretarki i odpowiednio dużą pensję. Rozmawiałem z pańską żoną - mówi dalej prezydent Ryerson - ona mi powiedziała, że pan właśnie rozmawia w sprawie pracy, więc poprosiłem ją żeby tę rozmowę przerwać. Mam nadzieję, że nie podpisał pan jeszcze kontraktu. A ja na to - Nie, jeszcze nie, ale jestem blisko. - Niech Pan tego nie robi, dostaje pan fantastyczne warunki.

Wróciłem do domu, zrezygnowałem z kontraktu u szacha Persji. Syn już wtedy skończył studia w Montrealu i studiował na uniwersytecie w Western Ontario. Był usamodzielniony, miał zamiar się ożenić. A ja zdecydowałem się przenieść do Toronto. I nie żałowałem. W Ryerson miałem bardzo ciekawą pracę i bardzo ją lubiłem. Miałem wtedy świetną pamięć. Zapamiętałem imiona wszystkich profesorów z mojego wydziału. Mogłem nazwisk nie pamiętać, ale do każdego z ok. 500 osób mówiłem po imieniu – Hi John, hi Helen itd. Byli zadziwieni, że pamiętam ich imiona.

Canadian School of Management

Szkoła była moim wielkim sukcesem. Początkowo chciałem stworzyć na Ryerson studia na odległość. Nie było to jednak możliwe, gdyż Politechnika nie miała odpowiedniej kadry profesorskiej, która mogłaby uczyć ludzi z wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Dlatego założyłem samodzielną szkołę wyższą. W krótkim czasie z 50 studentów, miałem 100-u, 150-u i 200-u. Szybko się rozwijała i dawała wykształcenie tym ludziom, którzy nie mogliby sobie pozwolić na przerwanie pracy. Kursy na odległość były dla nich dużym udogodnieniem. Moi studenci dobrze zarabiali, ale potrzebowali uzyskać stopień zawodowy. Dotyczyło to głównie szpitalnictwa. Przeprowadziłem badania na ten temat i okazało się, że w administracji szpitalnej tylko 5-6% ludzi miało wykształcenie MBA. Zacząłem więc kształcić zawodowych administratorów szpitalnictwa, ludzi,

którzy teraz zarabiają po 300 tys. będąc managerami największych szpitali w Kanadzie. Poza tym w szkole studiowało dużo ludzi z innych działów administracji, którzy potrzebowali podwyższyć swoje kwalifikacje. Mają teraz wysokie stanowiska. Wykształciłem kilku członków parlamentu, kilku wiceministrów. Wydaje mi się, że to było dobre posunięcie, nie było wówczas takiej szkoły. Skoro jestem naśladowany, to jest to największe uznanie.

Po 20 latach istnienia szkoły, Canadian School of Management przejęli Brytyjczycy, z którymi od dawna współpracowałem. Do dziś jestem kanclerzem szkoły, ale ograniczyłem już odpowiedzialność i uczestnictwo w różnych uroczystościach. Poza tym założyłem szkołę, z programem MBA w Pakistanie, potem w Indiach. Z Pakistanem przez ostatnie dwa lata nie utrzymuję kontaktu, żeby ich nie narażać z powodu sytuacji politycznej. Powodem tym są też różnego rodzaju rozgrywki między Indiami i Pakistanem.

Mam w tej chwili 4000 absolwentów w Kanadzie we wszystkich dziedzinach i 2800 w Indiach. Jestem dumny z tego osiągnięcia. Po 28 latach mogę powiedzieć, że jest to pewien wkład, który mogłem dać Kanadzie, krajowi, który przyjął emigranta. To jest ważne.



Jerzy Korey-Krzeczowski z żoną i papieżem Janem Pawłem II, fot. arch. J. Koreya-Krzeczowskiego

Multikulturalizm

Należałem do wielu organizacji, trudno mi wszystkie wymienić. Byłem m.in. Przewodniczącym Rady Wielokulturowości przy rządzie Prowincji Ontario. Miałem biuro w biurach parlamentu, trzy osoby do prac biurowych, sekretarkę.

Co miesiąc byliśmy w innym mieście Ontario i spotykaliśmy się ze wszystkimi grupami etnicznymi, żeby wysłuchać ich problemów. Potem składaliśmy propozycje do rządu. W okresie czterech lat złożyliśmy ponad 100 propozycji, z czego 95 zostało zaakceptowane. Jedną z takich propozycji było zatrudnienie tłumaczy w szpitalach, aby pomagać ludziom nie mówiącym po

angielsku. Inna propozycja to przyznawanie grantów dla szkół etnicznych. Wcześniej za szkoły trzeba było samemu płacić. Jednym z naszych pomysłów był też sposób finansowania kultur etnicznych - z części dochodów, jakie przynoszą gry hazardowe. Stany Zjednoczone są monolitem, wszyscy mają być amerykańscy. W Kanadzie przekonaliśmy rząd, że grupy etniczne chcą zachować swoją tożsamość i przekazać dziedzictwo swoim dzieciom, a jednocześnie chcą być obywatelami Kanady. I to się nie wyklucza. Najpierw tę koncepcję zaakceptował rząd Ontario, a potem wszystkie inne rządy.

Teraz

Od czasu, gdy przekazałem Canadian School of Management, mam więcej czasu na pracę. Od czasu do czasu piszę wiersze. Wiersze najczęściej piszę po polsku, aczkolwiek czasem zdarza mi się napisać po angielsku. Poezja, jakoś bliższa jest mi po polsku, gdy np. na studiach ekonomicznych pisałem z reguły po angielsku, czasem po francusku lub niemiecku.

Pracuję nad różnymi zagadnieniami, które mnie interesują, chciałbym napisać jeszcze coś po angielsku. Miałem niezwykle ciekawe życie, myślę, że warto je udokumentować, zapisać i nikt tego tak nie zrobi jak ja sam. Mój syn jest bardzo dumny i pyta się od czasu do czasu - co nowego napisałeś? Chciałby, żebym zostawił po sobie jak najwięcej, żeby on mógł przekazać to

swoim dzieciom.

Z synem zawsze rozmawiam po polsku, to jest taka niepisana umowa, lecz jeśli chce się lepiej wysławić, to mu pozwalam powiedzieć jakąś myśl po angielsku. On dobrze mówi po polsku, muszę powiedzieć, że jestem z tego zadowolony. Cieszę się, że chodził do sobotniej szkoły i uczył się trochę historii Polski i języka. Jego matka wymagała, żeby w domu mówił po polsku i dzięki temu utrzymywaliśmy ten język. To bardzo uzdolniony chłopak. Kiedy studiował na Uniwersytecie w Anglii, w Manchester, miał do zaliczenia dwuletni program. W lipcu przysłał telegram, że niedługo przyjedzie. Myślałem, że przyjedzie na wakacje, a on zaliczył dwa lata w jeden rok. Teraz jest wiceprezydentem firmy farmakologicznej, w której kieruje międzynarodowymi badaniami naukowymi, dotyczącymi leczenia raka. Mieszka w Palo Alto, w Kalifornii. Jestem bardzo z niego dumny i szczęśliwy, że mam takiego syna.

Co jeszcze chciałbym o sobie powiedzieć?

Miałem niezwykle małżeństwo. W tym roku minęło nam 59 lat małżeństwa, a znamy się 65 lat. – To całe życie, całe dorosłe życie. Jakie mam marzenia? Chciałbym, żeby pewnego dnia moja żona odzyskała głos i zaczęła mówić. To takie marzenie, jedno z największych marzeń w tej chwili w moim życiu. Żeby odzyskała głos i podzieliła się tym, co przeżywa. *(Żona Irena przebywała*

wówczas w ośrodku dla przewlekle chorych, po udarze mózgu była sparaliżowana i nie było z nią kontaktu, przyp. J.S-G.).

*

Część 1:

„Polacy nie gęsi i swój język mają” – Jerzy Korey-Krzeczowski
(1)

Jerzy Korey-Krzeczowski (1921-2007), ekonomista, dyplomata, publicysta, poeta.

Urodzony w Kielcach, w okresie II wojny świat. żołnierz Organizacji Bojowej Tajnej Armii Polskiej oraz Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, podpułkownik rezerwy WP. Studia prawnicze na UJ w Krakowie (1940-44), doktorat na Uniwersytecie we Freiburgu (1948-49), doktorat na Uniwersytecie w Tybindze (1950), studia podyplomowe na Uniwersytecie Harwarda (1975). Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Kielcach (1945-46), attache kulturalny Ambasady Polskiej i konsul w Bukareszcie (1946-47), konsul w Berlinie 1948, w Baden-Baden (1948-51).

W latach 1951-71 doradca ekonomiczny i przemysłowy 13 rządów i 200 wielkich korporacji – wiceprezydent Leetham Simpson Management Consultans w Montrealu i dyrektor Werner Management Consultants Canada Inc. Montreal i Nowy Jork. Prof. (dziekan i wiceprezydent 1971-76, wicerektor 1973, prezydent i rektor 1974-75) Ryerson Politechnic University. Prof., założyciel i prezydent Canadian School of Management i Northland Open University (1976), oraz uniwersytetów w Puno (Indie) i Lahore (Pakistan), prof. Union Graduate School w Cincinnati (1976) i członek rady dyrektorów od 1976 r.

Przewodniczący Rady Wielokulturowości przy Rządzie Prowincji Ontario (1976-80), członek Komitetu

Doradczego ds Konstytucji Kanadyjskiej (1982). prezydent Światowej rady Uniwersytetów bez Scian (1980) itd.

Wiceprezes i prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Montrealu (1960-67), przewodniczący Rady Głównej Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto (1967-69), członek Światowej Rady Polonii i Północnoamerykańskiego Studium Spraw Polonii (1978-81), współorganizator i przewodniczący Światowego Zjazdu Polonii w Toronto (1978).

Człowiek Roku 1981, wybrany przez Ethnic Press Council of Canada.

Członek Rady Najwyższej Zakonu i Wielki Mistrz Orderu Św. Jana Jerozolimskiego z siedzibą na Malcie (odłam Zakonu Kawalerów Maltańskich) itd.

Tomiki poezji:

„Siedemnasta Wiosna” Kielce 1938, „Gołoborze” Kielce 1938, rytm serca 1939, „Liryki nostalgiczne” Nowy Jork 1972, „Lunch w Sodomie” Nowy Jork 1976, „Korey’s Stubborn Tboughtbs” Toronto 1980, „Tree of Life” Toronto 1982, „Wszędzie i nigdzie” Paryż 1989, „Natrętne myśli” Toronto 1994, „Wiatry życia” Kielce 1995, „Dojrzała pogoda” Kielce 1995, trzynasty tom Kielce 2002.